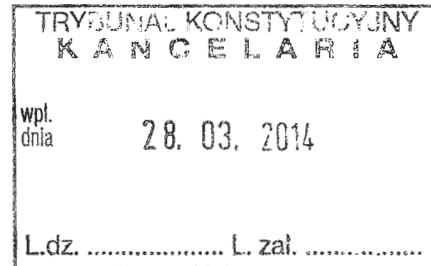




Warszawa, dnia 27 marca 2014 r.

PG VIII TK 91/13
SK 54/13



TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną D R. wnoszącej o stwierdzenie, że „art. 196 ustawy Kodeks karny z dnia 06/06/1997 r. (...) jest niezgodny z:

- 1) art. 53 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji w zakresie, w jakim ingeruje w wolność sumienia osób niewyznających religii poprzez uniemożliwienie im swobodnego wyrażania ich poglądów odnośnie przedmiotów czci religijnej;
- 2) art. 54 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji w zw. z art. 2 Konstytucji w zakresie, w jakim ogranicza wolność wyrażania poglądów w sposób nieproporcjonalny, znacznie wykraczający poza zakres konieczny w demokratycznym państwie prawnym, naruszając istotę tej wolności;
- 3) art. 25 ust. 2 Konstytucji w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji w zakresie, w jakim chroni osoby wierzące przed obrazą ich uczuć religijnych, a nie chroni osób, które nie wyznają religii a ich przekonania światopoglądowe oraz filozoficzne są naruszane przez inne osoby;
- 4) art. 42 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 2 Konstytucji w zakresie, w jakim nie spełnia wymogów określoności i pewności przepisów prawa karnego”

- na podstawie art. 33 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) -

przedstawiam następujące stanowisko:

1) przepis art. 196 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.) przez to, że ingeruje w wolność sumienia osób niewyznających religii w ten sposób, iż uniemożliwia im swobodne wyrażanie poglądów co do przedmiotów czci religijnej, nie jest niezgodny z art. 53 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;

2) przepis art. 196 ustawy powołanej w pkt 1, w zakresie użytych w nim znamion „obraza uczuć religijnych” oraz „przedmiot czci religijnej”, jest zgodny z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji RP;

3) przepis art. 196 ustawy powołanej w pkt 1 jest zgodny z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP;

4) na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) postępowanie w pozostałym zakresie podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

UZASADNIENIE

D R. (dalej także: Skarżąca) wystąpiła do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą konstytucyjną, przytoczoną na wstępie niniejszego stanowiska.

Skarga ta została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

Sąd Rejonowy w W , wyrokiem z dnia stycznia 2012 r., w sprawie o sygn. akt , uznał D R. za winną tego, że w okresie od do sierpnia 2009 r. w W w udzielonym wywiadzie publicznie obraziła uczucia religijne R. N. i S. K. poprzez znieważenie przedmiotu czci religijnej w osobach autorów Pisma Świętego, to jest za winną popełnienia przestępstwa z art. 196 k.k., i za ten czyn wymierzył Jej karę grzywny w wysokości zł.

W powołanym wywiadzie D R., odpowiadając na pytania dziennikarza na temat jej stosunku do religii, w tym do Pisma Świętego, oświadczyła, że przekonują ją odkrycia naukowe, a nie „

”, a na pytanie dziennikarki „ ?” odpowiedziała: „

”.

Na skutek wniesionych apelacji Sąd Okręgowy w W , wyrokiem z dnia czerwca 2012 r., w sprawie o sygn. akt , skorygował datę popełnienia zarzucanego Skarżącej czynu ustalając ją na dzień lipca 2009 r., zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W uzasadnieniu skargi D R. stwierdza, że art. 196 k.k. ogranicza wyrażoną w art. 54 ust. 1 Konstytucji wolność wyrażania poglądów w sposób wykraczający poza dopuszczalne ramy określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Jak podnosi Skarżąca, „norma art. 196 k.k. stanowi wyraz określonego stanowiska zajętego przez ustawodawcę wobec obszaru konfliktu, w jakim mogą znaleźć się ze sobą dwie konstytucyjne wolności - wolność wyrażania własnych poglądów /art. 54 Konstytucji/ oraz wolność wyznania /art. 53 Konstytucji/. Ustawodawca rozstrzygnął ten konflikt zdecydowanie na korzyść drugiej z wymienionych wolności przyjmując, że czynem przestępnym jest wyrażanie poglądów polegające na znieważeniu przedmiotu czci religijnej lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych,

które prowadzi do obrazy uczuć religijnych innych osób” (uzasadnienie skargi, s. 7).

Skarżąca podkreśla, że „poprzez ustanowienie art. 196 k.k. ustawodawca *de facto*, w sposób zupełnie abstrakcyjny, zabronił publicznego wyrażania poglądów w odniesieniu do przedmiotu uczuć religijnych lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, jeśli wypowiedź ta obrażając uczucia religijne innych osób mogłaby zostać uznana za znieważającą dany przedmiot czci lub miejsca. Jeśli zatem czyjeś poglądy mogą ranić uczucia religijne innej osoby, w obecnym stanie prawnym osoba taka nie może ich swobodnie wyrażać bez obawy narażenia się na odpowiedzialność karną. Stanowisko takie wydaje się nie do pogodzenia z zakazem ustanawiania ograniczeń naruszających istotę konstytucyjnych praw i wolności” i wskazuje, że „chęć ochrony uczuć religijnych innych osób nie uzasadnia tak daleko posuniętej ingerencji w swobodę wyrażania poglądów, aby dane zachowania kryminalizować jako czyn zabroniony ścigany z oskarżenia publicznego pod groźbą kary dwóch lat pozbawienia wolności” (uzasadnienie skargi, s. 9).

Uzasadniając z kolei zarzut niezgodności art. 196 k.k. z art. 53 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji Skarżąca, odwołując się do poglądów doktryny, stwierdziła, iż „wolność sumienia pozwala osobom niewyznającym żadnej religii na kierowanie się pewnym systemem etycznym, moralnym, który wydaje im się właściwy i zgodny z ich przekonaniami” oraz podniosła, że „[z]asadnym jest stwierdzenie, iż wolność sumienia pełni analogiczną rolę dla niewierzących co wolność religii dla osób wierzących”, co - zdaniem Skarżącej - oznacza, że „zarówno wolność religii jak i wolność sumienia są równorzędnymi wolnościami i powinny być one traktowane przez ustawodawcę w taki sam sposób, to jest z zachowaniem obiektywizmu i poszanowania w równym stopniu każdej z nich” (uzasadnienie skargi, s. 11).

W ocenie Skarżącej, w art. 196 k.k. wolność sumienia, a także wolność słowa są nadmiernie ograniczone przez wolność religii, co jest działaniem

„całkowicie niespójnym i niekonsekwentnym, ponieważ z jednej strony wolność sumienia i religii zostały przedstawione w Konstytucji w sposób równorzędny, natomiast ustawa Kodeks karny - w art. 196 k.k. - stawia w pozycji uprzywilejowanej wolność religii wobec wolności sumienia, udzielając dodatkowej ochrony uczuć religijnych osobom wierzącym, a nie udzielając tego rodzaju ochrony osobom, które nie wyznają żadnej religii” (uzasadnienie skargi, s. 12-13).

Skarżąca przekonuje, iż „[n]ormalnym jest, że człowiek postępując zgodnie z wartościami, którymi kieruje się w życiu, może mieć krytyczny stosunek wobec poglądów innych ludzi. W związku z tym wyrażanie przez osoby niewierzące poglądów, które mają charakter nieprzychylny religii, nie powinno być traktowane jako zdarzenie podlegające kryminalizacji” (uzasadnienie skargi, s. 13).

Przechodząc następnie do uzasadnienia zarzutu niezgodności art. 196 k.k. z art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji Skarżąca stwierdziła, że zasadniczą kwestią jest w tym przypadku to, czy wprowadzenie przepisu art. 196 k.k. było działaniem, które zagwarantowało bezstronność organów państwa w kwestiach wolności wyznania i sumienia, i Skarżąca na to pytanie odpowiada negatywnie.

Skarżąca podnosi, iż „[n]ie ulega wątpliwości, że z wolności wyznania i sumienia mogą korzystać zarówno osoby wierzące, ale także osoby niewyznające żadnej religii. W związku z tym poziom ochrony wskazanych wolności musi być taki sam. Nie może dojść do sytuacji, w której ochrona wolności osób wierzących będzie silniejsza od ochrony wolności osób niewierzących. (...) Dlatego też ochrona wolności religii i sumienia powinna być uregulowana w identyczny sposób”, a następnie wyraża pogląd, że „[w] związku z tym, niezrozumiały jest fakt, iż władza publiczna ustanawia silniejszą ochronę wolności osób wierzących niż niewierzących. (...) Niewątpliwie takie unormowanie prawne daje uzasadnione podstawy do twierdzenia, iż doszło do

zróznicowania w traktowaniu osób wierzących i niewierzących, co w państwie o charakterze świeckim jest niedopuszczalne” (uzasadnienie skargi, s. 16).

W ocenie Skarżącej, „[w] przedmiotowej sprawie istotne jest to, czy kwestia obrazy uczuć religijnych winna w ogóle być penalizowana w państwie, które z założenia powinno być państwem bezstronnym w kwestiach wolności religii i sumienia”, po czym stwierdza, że wypowiedzi celowo obrażające inne osoby, „a w szczególności te, które są wymierzone w grupę osób o pewnych przekonaniach religijnych czy światopoglądowych, rzeczywiście mogą, a nawet powinny stać się przedmiotem zainteresowania ze strony władz państwowych. Istotne jest jednak, aby państwo udzielało ochrony prawnej wszystkim osobom podlegającym jego jurysdykcji, a nie tylko tym o pewnym konkretnym nastawieniu czy zapatrywaniu na kwestie religijne i światopoglądowe” (uzasadnienie skargi, s. 17).

Powołując się z kolei na rozwiązania przewidziane w niemieckim prawie karnym Skarżąca wskazuje, że „[n]iezrozumiały (...) jest fakt, iż w kraju pozostającym w tej samej kulturze prawnej co Rzeczpospolita Polska, karalna jest tylko taka zniewaga wiary lub światopoglądu, która mogłaby zakłócić porządek publiczny, podczas gdy w Polsce karalny jest każdy rodzaj zniewagi przedmiotu czci religijnej, jeśli obraża ona uczucia religijne innych osób, niezależnie od tego czy wpływa ona na możliwość zakłócenia porządku publicznego” (uzasadnienie skargi, s. 18-19).

W dalszej części uzasadnienia skargi konstytucyjnej Skarżąca zauważa, iż „odejście od ochrony uczuć religijnych samych w sobie i skupienie większej uwagi na kwestiach tzw. mowy nienawiści jest tendencją powszechnie występującą w większości krajów europejskich. Dlatego też, niezrozumiałe jest utrzymywanie przez polskiego ustawodawcę przepisu, który kryminalizuje zniewagę uczuć religijnych w sytuacji, gdy Kodeks karny zawiera już artykuł kryminalizujący mowę nienawiści - art. 256 k.k. - godzącą właśnie w porządek publiczny. Trzeba jeszcze podkreślić, iż polskie ustawodawstwo w kwestii

obrazy uczuć religijnych jest odosobnionym przypadkiem, który w innych krajach europejskich nie występuje” (uzasadnienie skargi, s. 19).

Skarżąca dodaje, że „[s]zczególną uwagę należy zwrócić na normę art. 32 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którą wszyscy są wobec prawa równi, a także wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Egalitaryzm w traktowaniu człowieka przez władze publiczne powinien mieć miejsce w każdej dziedzinie, która jego dotyka. Jednakże z art. 196 k.k. jednoznacznie wynika, że nie wszyscy są traktowani w taki sam sposób. Niewątpliwie, osoby wierzące są traktowane w sposób uprzywilejowany, gdyż ich światopogląd chroniony jest w sposób silniejszy od światopoglądu osób kierujących się świecką etyką humanizmu. Zapewnienie ochrony uczuć religijnych na podstawie art. 196 k.k. daje osobom wierzącym dodatkowe narzędzie w obronie swoich interesów” (ibidem).

Zdaniem Skarżącej, art. 196 k.k. narusza też wymogi zawarte w art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji „poprzez:

- posłużenie się niejasnym i niewystarczająco precyzyjnym znamieniem na określenie czynności sprawczej, jakim jest znamię <obrazy uczuć religijnych>;
- umieszczenie w przepisie terminu <przedmiot czci religijnej> zawierającego nieograniczoną liczbę desygnatów;
- brak eliminacji całkowicie blankietowego charakteru przepisu art. 196 k.k. z powodu braku znamion dookreślających lub jasnych, utrwalonych reguł wykładni, czy też norm prawnych, do których odsyłałby zaskarżony przepis;
- brak realizacji funkcji wewnętrznej i zewnętrznej określoności ustawowej czynu;
- nieprecyzyjny charakter okoliczności wyłączających bezprawność czynu;
- brak realizacji funkcji gwarancyjnej norm prawa karnego, ograniczającej sferę imperium państwa w sferze karania;
- niedookreślenie dobra prawnego, chronionego na gruncie tego przepisu;

- brak realizacji funkcji ochronnej przepisów o charakterze represyjnym, poprzez uniemożliwienie adresatom norm zdekodowania zachowań godzących w dobro prawne” (uzasadnienie skargi, s. 40-41).

W opinii Skarżącej, „[d]la sprawdzenia, czy analizowany przepis art. 196 k.k. spełnia wymogi określoności ustawowej, konieczne jest odczytanie jego przedmiotu ochrony” (uzasadnienie skargi, s. 29).

Skarżąca przytacza poglądy doktryny w tym względzie, po czym oświadcza, że przyjmuje przeważający pogląd, iż „[p]rzepis art. 196 k.k. chroni uczucia religijne, nie odwołując się przy tym do kryterium porządku publicznego” i dodaje, że „[d]la należytego zrozumienia przedmiotu ochrony konieczne jest dokonanie wykładni logicznej terminu <uczucia religijne>” za które - na gruncie art. 196 k.k. - „można przyjąć pewne doświadczenia, doznania, stany afektywne, które są związane z przeżywaniem przez człowieka jego wiary, doświadczeniem przez niego relacji z sacrum. W kontekście tego przepisu wydaje się uprawnione stwierdzenie, że czyn sprawcy godzi w związane z wyznawaną wiarą więzi uczuciowe pokrzywdzonego i wywołuje pewien stan emocjonalny - niesmak, oburzenie, strach.

Stany afektywne, takie jak uczucia, cechuje to, że są nieporównywalnie inter subiektywne. Przesądza to o braku możliwości zobiektywizowania indywidualnego przedmiotu ochrony przestępstwa obrazy uczuć religijnych. Oznacza to, że uczucia żywione w sferze religijności będą się różniły w zależności od stosunku danej osoby do wyznawanej wiary. Ponadto nie sposób ocenić, czy osoby o takim samym stopniu wiary będą przeżywały podobne uczucia w tożsamyh sytuacjach” (uzasadnienie skargi, s. 31)

Powyższe rozważania dowodzą, jak przekonuje Skarżąca, że „w przypadku art. 196 k.k. nie może być mowy o precyzyjnym sformułowaniu indywidualnego przedmiotu ochrony. Nawet poprawne, wystarczająco precyzyjne zdekodowanie dobra prawnego chronionego przez zaskarżony przepis może się okazać niewystarczające w toku konkretnego postępowania

karnego. Co więcej będzie miało tylko walor teoretyczny. Dzisiejszy proces karny nie stwarza bowiem narzędzi umożliwiających obiektywne odczytanie uczuć religijnych, a tym samym określenie, czy w konkretnym wypadku powinna nastąpić reakcja karna państwa na zachowanie sprawcy. Biorąc pod uwagę tę niemoc państwa w tym aspekcie, trudno oczekiwać od jednostki, aby sama zidentyfikowała zachowania, które mogą godzić w uczucia religijne innych osób” (uzasadnienie skargi, s. 31-32).

Skarżąca zauważa następnie, iż „[p]rzedstawiciele doktryny kwestionują wadliwą formę słowną omawianego przepisu, która wymusza nadmierny subiektywizm ocen w procesie jego wykładni, co stoi w sprzeczności z zasadą prawdy materialnej (obiektywnej). Najczęściej przedmiotem krytyki jest sama zasadność ustanawiania ochrony uczuć jednostki na gruncie prawa karnego oraz nieadekwatność kary ograniczenia i pozbawienia wolności do stopnia społecznej szkodliwości czynu, a także zbytnia restrykcyjność tego uregulowania na tle unormowań w innych państwach europejskich” (uzasadnienie skargi, s. 32).

W dalszej części uzasadnienia skargi konstytucyjnej Skarżąca wskazuje na, wynikające - Jej zdaniem - z poglądów doktryny oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego (dotyczącego przestępstwa znieważenia), trudności w interpretacji znamion czynu z art. 196 k.k.

Skarżąca podnosi, iż „[w] doktrynie wskazuje się, że przez zwrot <obraza uczuć religijnych> należy rozumieć takie zachowania, które odbierane są przez członków danej wspólnoty religijnej za poniżające lub obelżywe dla przedmiotu tych uczuć, w szczególności zaś dla przedmiotu czci religijnej lub miejsc sprawowania aktów religijnych.

Przyjmuje się, że poniżający lub obelżywy charakter określonych zachowań należy oceniać obiektywnie, <z uwzględnieniem przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony>, przy czym jako modelowy wzorzec należy przyjmować przeciętnego członka danej grupy wyznaniowej. Należy tutaj uwzględnić przeważające oceny społeczne,

przy czym podstawowe znaczenie dla przypisania przestępstwa ma forma wypowiedzi lub innego zachowania się, odpowiadająca pojęciu <znieważenia> /wyrażania pogardy, lekceważenia uczuć wyznawców itp./. Sąd Najwyższy stwierdził, że przewidując karalność <znieważenia> osoby lub instytucji, prawo karne chroni <godność> człowieka /instytucji/, pojmowaną w sposób zobiektywizowany, określony przez powszechnie przyjęte normy kulturalno-obyczajowe. Rzeczowe kryterium ocen w tym względzie stanowią zatem normy społeczne, a nie subiektywne mniemanie o sobie (indywidualne odczucie własnej godności) określonej osoby, które z oczywistych względów może być określone przez nadwrażliwość czy nadmierne wyobrażenie o swej godności.

Na gruncie przestępstwa obrazy uczuć religijnych przyjmuje się, że sprawca okazuje w rzeczywistości pogardę nie samym przedmiotom, lecz osobom lub wartościom, które dane przedmioty czy miejsca symbolizują, do których odsyłają lub które uosabiają” (uzasadnienie skargi, s. 32-33)

Powyższa analiza doktryny i orzecznictwa nie rozstrzyga, zdaniem Skarżącej, „które zachowania będą spełniały znamię znieważenia. Pojawia się bowiem pytanie, w jaki sposób należy oceniać znieważający charakter zachowania sprawcy. Powyższe stwierdzenia, że zniewaga to zachowanie okazujące pogardę miejscom lub przedmiotom czci, a ściślej powiązanej z nimi rzeczywistości sakralnej, nie rozwiązuje problemu. Mając na uwadze niedookreślony charakter znamienia czynnościowego nie wiadomo, jak dalece podczas oceny zachowania sprawcy wolno i należy uwzględniać wrażliwość wyznawców danej religii, uznawane przez nich normy oraz dokonywane oceny. W doktrynie wskazuje się, że to przeciętne poczucie wrażliwości w dziedzinie religii powinno być wyznacznikiem uznania określonego zachowania za znieważenie przekonań religijnych. Tym samym pogląd ten dąży do zobiektywizowania przestępstwa uczuć religijnych. Jednak takie dążenie przedstawicieli doktryny zderza się z wyrażonym *expressis verbis* terminem uczucia religijne, w których zawarty jest znaczny ładunek subiektywizmu.

Według doktryny dodatkowym warunkiem karalności za przestępstwo z art. 196 k.k. jest, by konkretna osoba poczuła się dotknięta zachowaniem sprawcy. Dla ustalenia zaistnienia przestępstwa prócz obiektywnej oceny, konieczne jest także uwzględnienie subiektywnego odbioru osoby nim dotkniętej. Nie jest przy tym konieczne, by skutek ten dotyczył co najmniej dwóch osób” (uzasadnienie skargi, s. 33-34).

Skarżąca podnosi, że ustawowo nie jest też sprecyzowany, określony w art. 196 k.k., przedmiot czci religijnej. Pojęcie to nie ma przy tym jednoznacznej wykładni doktrynalnej ani orzeczniczej. Co więcej, jak podkreśla Skarżąca, za przedmioty czci religijnej „przyjmuje te przedmioty, które zostały uznane za takie przez wyznawców danej religii. O tym, co jest przedmiotem czci, decyduje zatem doktryna danej religii, stosunek wyznawców do danego przedmiotu i przypisywanie mu w tej religii określonego znaczenia. Doktryna nie zawęży terminu <przedmiot czci religijnej> do przedmiotów służących do oddawania czci religijnej lub przedmiotów, przez które oddawana jest cześć religijna. Przyjmuje się, że nie można poprzez <przedmiot czci religijnej> rozumieć wyłącznie rzeczy w znaczeniu materialnym, z uwagi na to, iż słowo <przedmiot> użyte zostało na określenie tego, do czego cześć religijna się odnosi. W istocie bowiem bardzo rzadko przedmiotem czci religijnej będzie konkretna rzecz materialna /np. hostia, szczególny obraz lub rzeźba czy też relikwia/” (uzasadnienie skargi, s. 35).

Skarżąca wskazuje, że „[w] ostatnich latach, w środkach masowego przekazu, można było spotkać się z licznymi przypadkami czynów, które były badane pod kątem zaistnienia znamion z art. 196 k.k. W niektórych z nich toczyło się postępowanie karne, w innych organy ścigania od razu odmawiały wszczęcia postępowania karnego”, co w Jej ocenie może „stanowić doskonałą ilustrację niejednolitej praktyki organów postępowania w zakresie oceny znamienia przedmiotu czci religijnej. W poprzednich latach wszczynano postępowania karne przeciwko: redaktorom gazet publikującym prześmiewcze

wizerunki Matki Boskiej, Mahometa, papieża; politykom naśmiewającym się z gestów osób duchownych; artystom, internautom. Zaprezentowane przykłady ilustrują niejednorodną praktykę organów ścigania w zakresie stosowania art. 196 k.k., wynikającą, jak należy uznać, z niedookreślonego brzmienia art. 196 k.k. Tak rozmaite stosowanie tego przepisu nie tylko powoduje zbędne koszty dla wymiaru sprawiedliwości, a także uczestników postępowania karnego, lecz może także prowadzić do wprowadzenia zjawiska efektu mrożącego w debacie publicznej. Są także doskonałym dowodem na to, iż sprawa skarżącej nie ma wymiaru jednostkowego. Dowodzą, że sprawa ta obrazuje problem o szerszym, systemowym znaczeniu” (uzasadnienie skargi, s. 36-37).

Skarżąca powołuje się również na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w tym, między innymi, na wyrok z dnia 20 września 1994 r. w sprawie Otto - Preminger - Institut przeciwko Austrii (skarga nr 13470/87), w którym Trybunał, badając relację pomiędzy art. 9 i 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.), stwierdził, że „<spół w jaki uczuciom religijnym i doktrynom się przeciwstawia bądź je neguje, jest jednak sprawą, która może angażować odpowiedzialność państwa, zwłaszcza jego odpowiedzialność w zakresie zapewnienia pokojowego korzystania z prawa zagwarantowanego na podstawie art. 9 wyznawcom takich uczuć i doktryn. (...) Poszanowanie przekonań religijnych wyznawców, jak jest ono gwarantowane w art. 9 może być w sposób prawowity postrzegane jako naruszone przez prowokacyjne przedstawianie obiektów czci religijnej; takie zaś przedstawianie może zostać uznane za złośliwe naruszenie ducha tolerancji, który także jest koniecznym składnikiem demokratycznego społeczeństwa. Konwencja musi być odczytywana jako całość, a zatem interpretacja i stosowanie art. 10 musi pozostawać w harmonii z logiką Konwencji>. Trybunał w orzeczeniu tym wskazał ponadto, że <każda

osoba korzystająca z praw i wolności zawartych w art. 10 bierze na siebie obowiązki i odpowiedzialność. Do nich w sferze opinii i przekonań religijnych - należy unikanie w miarę możliwości wyrażen, które niepotrzebnie obrażają innych, naruszając ich prawa. Nic przyczyniają się w żaden sposób do debaty publicznej zdolnej zapewnić postęp w rozwiązywaniu problemów>” (uzasadnienie skargi, s. 38-39).

Przed przystąpieniem do rozważań merytorycznych niezbędne wydaje się doprecyzowanie przedmiotu zaskarżenia.

Skarżąca - co należy przypomnieć - domaga się stwierdzenia niezgodności z Konstytucją art. 196 k.k., wskazując na konkretne zakresy tej niezgodności, ujmując je w pkt 1-4 *petitum* skargi.

Wskazane w *petitum* skargi „zakresy” nie odnoszą się jednak do poszczególnych elementów treści normatywnej art. 196 k.k., lecz do art. 196 k.k. ujmowanego jako normatywna całość. Nie są to więc zakresy zaskarżenia, ale zakresy, w jakich zaskarżony przepis, jako normatywna całość, pozostawać ma w niezgodności z poszczególnymi wzorcami konstytucyjnej kontroli.

Powyższe wskazuje, że D R. skarży art. 196 k.k. w całości.

Należy w związku z tym zauważyć, że Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał, iż, w świetle art. 79 ust. 1 Konstytucji, nie ulega wątpliwości, że jedynym dopuszczalnym przedmiotem skargi konstytucyjnej może być unormowanie wykazujące złożoną (dwojaką) kwalifikację. Po pierwsze - winno być ono podstawą prawną ostatecznego orzeczenia, z wydaniem którego wiąże skarżący zarzut naruszenia przysługujących mu zgodnie z postanowieniami Konstytucji praw lub wolności. Po drugie - to w normatywnej treści uregulowań kwestionowanych w skardze konstytucyjnej tkwić winna bezpośrednia przyczyna niedozwolonej ingerencji organów stosujących prawo w sferę konstytucyjnie chronionych praw podmiotowych skarżącego (*vide* - postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 18 lipca

2007 r., w sprawie o sygn. akt Ts 153/06, OTK ZU, seria B, nr 6/2007, poz. 273 oraz 22 października 2007 r., w sprawie o sygn. akt Ts 291/06, OTK ZU, seria B, nr 5/2007, poz. 241).

W licznych orzeczeniach, odnoszących się do skargi konstytucyjnej, Trybunał Konstytucyjny przypominał też o konieczności wykazania związku pomiędzy przedmiotem skargi a ostatecznym rozstrzygnięciem o wolnościach, prawach lub obowiązkach skarżącego.

Przykładowo, w postanowieniu z dnia 23 listopada 2009 r., w sprawie o sygn. akt Ts 91/09, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że *„przedmiotem kontroli w trybie skargi konstytucyjnej może być tylko taki przepis ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego orzeczono ostatecznie o przysługujących skarżącemu konstytucyjnych wolnościach i prawach. Doprecyzowując tę przesłankę, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że może to być tylko przepis, który zdeterminował w taki sposób treść opartego na jego podstawie rozstrzygnięcia, iż doprowadziło ono do naruszenia wskazanych w skardze praw lub wolności. Uznanie zaskarżonego przepisu za niekonstytucyjny - wskutek rozpatrzenia skargi przez Trybunał Konstytucyjny - prowadzi ma bowiem do jego wyeliminowania z systemu prawa, a poprzez ponowne rozpoznanie przez odpowiednie organy sprawy, w związku z którą wniesiono skargę, do usunięcia istniejącego naruszenia konstytucyjnych praw lub wolności”* (LEX nr 737227; *vide* też - postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 28 września 2010 r., w sprawie o sygn. akt Ts 154/09, OTK ZU seria B nr 5/2010, poz. 365; 16 listopada 2010 r., w sprawie o sygn. akt Ts 150/08, OTK ZU seria B nr 6/2010, poz. 417 oraz 26 listopada 2010 r., w sprawie o sygn. akt Ts 281/09, OTK ZU seria B nr 6/ 2010, poz. 461).

W postanowieniu z dnia 27 września 2010 r., w sprawie o sygn. akt Ts 85/08, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż *„[w] świetle przesłanek skargi konstytucyjnej, zakreślonych w art. 79 ust. 1 Konstytucji, nie budzi wątpliwości, że kontroli sprawowanej przez Trybunał w trybie skargi konstytucyjnej może*

podlegać tylko ta norma, której zastosowanie spowodowało skutek oceniany przez skarżącego w kategoriach naruszenia jego praw lub wolności (art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK)” [LEX nr 737131; vide też - postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 listopada 2010 r., w sprawie o sygn. akt Ts 64/08, OTK ZU seria B nr 6/2010, poz. 413].

Przepis art. 196 k.k. brzmi:

„Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych,
podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”.

D R. prawomocnie została skazana za czyn polegający na publicznej obrazie uczuć religijnych R. N. i S. K. poprzez **znieważenie przedmiotu czci religijnej** w osobach autorów Pisma Świętego.

W przedstawionych warunkach skutek oceniany przez Skarżącą w kategoriach naruszenia Jej praw i wolności konstytucyjnych spowodowało zastosowanie przez sądy normy art. 196 k.k. przewidującej odpowiedzialność karną za znieważenie **przedmiotu czci religijnej** (w osobach autorów Pisma Świętego).

Dlatego też postępowanie dotyczące oceny zgodności z Konstytucją art. 196 k.k. w zakresie, w jakim przepis ten penalizuje publiczną obrazę uczuć religijnych **poprzez znieważenie miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych**, podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) [dalej: ustawa o Trybunale Konstytucyjnym], ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Zarzut naruszenia art. 53 ust. 1 w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji.

Skarżąca twierdzi, że przepis art. 196 k.k. ingeruje w wolność sumienia osób niewyznających religii, ponieważ uniemożliwia im swobodne wyrażanie poglądów odnośnie do przedmiotów czci religijnej.

Skarżącej umyka jednak, że norma zakazu z art. 196 k.k. adresowana jest do każdej osoby, także osoby wierzącej, o czym świadczy użyty w opisie tego czynu wyraz „Kto”.

Prowadzi to do wniosku, że przestępstwa z art. 196 k.k. może się dopuścić każdy, a więc zarówno osoba niewyznająca żadnej religii, jak i osoba wierząca, co nie jest trudne do wyobrażenia, skoro wiadomo, że indywidualnym przedmiotem ochrony art. 196 k.k. są uczucia religijne wyznawców różnych (a nie tylko jednej) religii.

W rezultacie art. 196 k.k. dotyczy **każdego**, kto w sposób określony w tym przepisie **wyraża poglądy** odnośnie do przedmiotów czci religijnej (i miejsc kultu).

Jako podstawowy wzorzec kontroli art. 196 k.k. Skarżąca wskazała art. 53 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten gwarantuje każdemu wolność sumienia i religii (wyznania). Wobec zarzutu Skarżącej konieczne wydaje się odkodowanie treści, jaką Konstytucja nadaje tej wolności.

W ocenie W. Sobczaka, „[w] treści art. 53 w ust. 1 Konstytucji zapewnia się wyraźnie <wolność sumienia i religii>. Posłużenie się przez ustrojodawcę spójnikiem (funkctorem właściwościowym) <i> wskazuje wyraźnie na koniunkcję. Innymi słowy ustawodawca daje wyraźny sygnał, iż gotów jest chronić jednocześnie wolność sumienia i wolność religii, przy czym spójnik ten zdaje się wskazywać, że zdaniem ustrojodawcy są to dwie odrębne instytucje prawne. (...) Przyznając, że istotnie **w ust. 2 art. 53 Konstytucji określono zakres wolności religii** (podkr. wł.), a w treści tego przepisu nie podjęto próby zdefiniowania wolności sumienia, to jednak można i należy przyjąć, iż wolność

ta polega na zakazie zmuszania przez organy państwowe jednostki do ujawnienia swoich przekonań religijnych, filozoficznych i światopoglądowych. **Prawo to jest utożsamiane z prawem do wolności psychicznej obejmującej akty myślenia, zastanawiania się oraz podejmowania decyzji w sprawach religii, a ujmując rzecz szerzej, z prawem do samookreślenia w sprawach światopoglądowych** (podkr. wł.). Wolność sumienia - jak zauważa się w literaturze - przejawia się w swobodzie wyboru i zmiany religii, a także rezygnacji z wyznawania wszelkiej religii i przyjęcia światopoglądu ateistycznego” (W. Sobczak, *Finansowanie szkół wyznaniowych ze środków publicznych w Polsce*, [w:] J. Kondratiewa-Bryzik, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski, *Prawne granice wolności sumienia i wyznania*, <http://lex/lex/content.rpc?reqId=139220138450673&nro=151136282>).

Z kolei P. Sarnecki wskazuje, że „[w]olność sumienia polega na możliwości przyjmowania dowolnego światopoglądu, rozciągającego się na sferę bytu i sferę świadomości, poglądu dotyczącego ich powstania, wzajemnych relacji, rozwoju i celu, z czym łączy się również przyjęcie określonego systemu wartości (podkr. wł.). Światopogląd to - nawiązując znów do sformułowań *Wstępu* do konstytucji - przekonanie co do metafizycznej struktury oraz źródła <prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna>. (...)

Wolność religii jest jedną z sytuacji realizowania się wolności sumienia; ma ona miejsce w przypadku przyjęcia światopoglądu, uznającego istnienie Boga, naturalnie niezależnie od tego, jak bardzo zróżnicowana jest wizja Boga w rozmaitych religiach (podkr. wł.). Właściwie więc wolność religii, traktując rzecz czysto formalnie, mogłaby nie być regulowana odrębnie od wolności sumienia. Jednak ze względów historycznych, pamiętając o wielu funkcjonujących w przeszłości, a także aktualnie państwach <wyznaniowych> lub z <religią państwową> (*cuius regio eius religio*), konstytucje powszechnie mówią o obu tych wolnościach. Identyczne podejście znajdziemy również w art. 9 EKPCz. **Wolności wyznawania dowolnej religii**

odpowiada z kolei wolność przyjęcia światopoglądu ateistycznego, deistycznego lub agnostycznego (podkr. wł.). [...]

Wolność sumienia i religii, prowadząca do pluralizmu światopoglądowego, zakłada w sobie wymóg tolerowania, a nawet znoszenia krytycyzmu przez zwolenników określonego światopoglądu ze strony zwolenników innych. (...)

Możliwość przyjęcia dowolnego światopoglądu i dowolnej religii, będąca konstruowana w komentowanym artykule jako <wolność>, jest typową <wolnością od>, polegającą na uznaniu zasadniczej swobody działania jednostki ludzkiej w tym wymiarze jej osobowości. Dlatego też wyszczególnienie w komentowanym artykule przejawów urzeczywistniania przez ludzi wolności religii nie może być *ex definitione* pełne, formalnie też winno być co najmniej - jeżeli już zdecydowano się na ich wymienienie - poprzedzone sformułowaniem <w szczególności>. Z pewnością też nie wymienia on wszystkich tych przejawów (np. możliwości realizowania religijnego powołania kapłańskiego). Już sama konstytucja uzupełnia te przejawy przez wskazanie możliwości odbycia zastępczej służby wojskowej w sytuacji, gdy wyznawane przez daną osobę przekonania religijne lub wyznawane zasady moralne nie pozwalają na odbywanie służby wojskowej (art. 85 ust. 3). [...]

W żadnym razie nie można wyciągać z niego wniosków o wykluczeniu możliwości korzystania z wolności religii w inny jeszcze sposób, oczywiście w granicach prawa. To rozumowanie w oczywisty sposób potwierdzają ust. 5 i 6 komentowanego artykułu. (...)

Bardziej poprawna, z punktu widzenia formalno-logicznego, jest regulacja wolności sumienia bez tej jej <części>, która przejawia się w wolności (wyznawania) religii (podkr. wł.). Brak konkretyzacji jej przejawów oznacza, że z możliwości tej można korzystać w całej pełni, w granicach ustaw. W szczególności w realizacji wolności sumienia dopuszczalne są działania będące pewnym uogólnieniem zachowań, dopuszczonych wyraźnie, a będących

realizacją wolności religii (ust. 2); zdaniem P. Winczorka posiadają one zastosowanie do wolności sumienia *per analogiam*” (komentarz P. Sarneckiego do art. 53 Konstytucji, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Tom III, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, s. 3-5).

W wyroku z dnia 2 grudnia 2009 r., w sprawie o sygn. akt U 10/07, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „[n]a władzach publicznych, w myśl art. 25 ust. 2 Konstytucji, spoczywa obowiązek zapewnienia każdemu swobody przekonań i swobody ich wyrażania w życiu publicznym, a także związanej z tym swobody podejmowania odpowiednich decyzji. Bezstronność władz publicznych oraz respektowanie równouprawnienia kościołów i związków wyznaniowych przez władze publiczne wiąże się więc ściśle, co Trybunał podkreśla, z respektowaniem wolności przekonań religijnych i światopoglądowych oraz wolności ich wyrażania w życiu publicznym.

Interpretacja treści normatywnych art. 25 ust. 1 i 2 Konstytucji winna być więc dokonywana w ścisłym związku z art. 53 ust. 1 Konstytucji, w którym mowa o zapewnieniu każdemu (przez władze publiczne) wolności religii (i wolności sumienia) oraz w związku z art. 53 ust. 2 Konstytucji. (...)

Art. 53 ust. 2 Konstytucji wyraża sfery wolności religijnej: wyznawanie religii, przyjmowanie religii według własnego wyboru oraz jej uzewnętrznianie, posiadanie świątyń i innych miejsc kultu, korzystanie z pomocy religijnej; a także określa prawa każdego wynikające z wolności religijnej: uprawianie kultu, modlitwa, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie, nauczanie. Wymienione wyżej prawa każdego, wynikające z wolności religii, mogą być uzewnętrzniane indywidualnie lub zbiorowo, publicznie lub prywatnie (podkr. wł.), a władze publiczne RP, zgodnie z art. 25 ust. 2 w związku z art. 53 ust. 1 Konstytucji, winny te prawa zapewnić każdemu na zasadzie dobrowolności” (OTK ZU seria A nr 11/2009, poz. 163).

Biorąc pod uwagę powołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego oraz poglądy doktryny, należy dojść do wniosku, że zasadniczą treścią gwarantowanej w art. 53 ust. 1 Konstytucji wolności sumienia jest swobodne przyjmowanie każdego światopoglądu, w tym światopoglądu uznającego istnienie Boga (niezależnie od tego, jak bardzo zróżnicowana jest wizja Boga w rozmaitych religiach).

Wolność sumienia polega, w szczególności, na zakazie zmuszania przez organy państwowe jednostki do ujawnienia swoich przekonań religijnych, filozoficznych i światopoglądowych. Prawo to jest utożsamiane z prawem do samookreślenia w sprawach światopoglądowych, wyczerpuje się bowiem w możliwości wyboru i zmiany religii, a także rezygnacji z wyznawania wszelkiej religii i przyjęcia światopoglądu ateistycznego, zatem w przyjmowaniu dowolnego światopoglądu, rozciągającego się na sferę bytu i sferę świadomości, poglądu dotyczącego ich powstania, wzajemnych relacji, rozwoju i celu, z czym łączy się również przyjęcie określonego systemu wartości.

Z kolei zakres wolności religii określa art. 53 ust. 2 Konstytucji, przy czym przepis ten nie zawiera zamkniętego katalogu możliwości korzystania z wolności religii (dotyczy to *per analogiam* wolności sumienia). Korzystanie z tej wolności (podobnie jak z wolności sumienia) jest bowiem możliwe w inny jeszcze sposób, jednak pod warunkiem, że będzie zgodne z prawem.

Trzeba do tego dodać, że art. 196 k.k., o czym wcześniej była mowa, penalizuje określone w tym przepisie zachowania zarówno osób wierzących, jak i niewierzących, nie faworyzując ani nie dyskryminując żadnej z tych grup światopoglądowych.

Tymczasem Skarżąca, kwestionując zaskarżony przepis, nie domaga się ochrony swojego światopoglądu, ale swobodnego wypowiedzania się na temat światopoglądu innych osób, odmiennego niż sama wyznaje; domaga się zatem ochrony swobody wyrażania poglądów jako takich.

Jednak prawo do wyrażania poglądów (również odnośnie do przedmiotów czci religijnej) zawiera się w wolności unormowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji, której istotą jest prawo każdego do swobodnego wyrażania wszelkich poglądów.

Powyższe oznacza, iż zarzut nadmiernej ingerencji art. 196 k.k. w wolność sumienia osób niewyznających religii poprzez uniemożliwienie im swobodnego wyrażania poglądów co do przedmiotów czci religijnej, to w istocie zarzucenie art. 196 k.k. nadmiernej (nieproporcjonalnej) ingerencji ustawodawcy w swobodę wyrażania poglądów przez każdego (o dowolnym światopoglądzie), czyli zarzut, który D R. formułuje w pkt 2 *petitum* skargi konstytucyjnej (naruszenie art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji).

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, że art. 53 ust. 1 Konstytucji nie gwarantuje wolności, którą Skarżąca z tym przepisem łączy, co oznacza, że art. 53 ust. 1 Konstytucji nie jest adekwatnym wzorcem kontroli art. 196 k.k.

W konsekwencji, za nieadekwatny wzorzec kontroli art. 196 k.k. należy uznać także art. 53 ust. 1 - ujmowany w związku z art. 54 ust. 1 Konstytucji, jako że w zakresie dotyczącym naruszenia samego art. 54 ust. 1 Konstytucji - tu wskazanego tylko jako wzorzec związkowy - Skarżąca sformułowała zarzuty odrębnie.

Zarzut naruszenia art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji oraz zarzut naruszenia art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

Skarżąca twierdzi, że przepis art. 196 k.k. ogranicza wolność wyrażania poglądów w sposób nieproporcjonalny, nadmiernie wykraczający poza zakres konieczny w demokratycznym państwie prawnym, naruszając istotę tej wolności

i jednocześnie utrzymuje, że przepis ten nie spełnia wymogów określoności i pewności przepisów prawa karnego.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 19 lipca 2011 r., w sprawie o sygn. akt P 11/10, w której Trybunał Konstytucyjny kontrolował zasadność wniosku grupy Posłów na Sejm o stwierdzenie niezgodności art. 256 § 2 i 3 k.k., w określonych zakresach, między innymi, z art. 54 ust. 1 w związku z art. 2, art. 31 ust. 3 i art. 42 Konstytucji, Trybunał przyjął, że głównym wzorcem kontroli w rozpoznawanej sprawie jest art. 42 ust. 1 Konstytucji, zaś przepisem wobec niego związkowym jest art. 54 ust. 1 Konstytucji, ponieważ „*[n]ieokreśloność kwestionowanej regulacji kodeksu karnego stanowić może (...) zagrożenie dla wolności słowa. Nieokreśloność ta skutkować może kryminalizacją takich wypowiedzi i zachowań, które są ekspresją poglądów chronioną na podstawie art. 54 ust. 1 Konstytucji*” (OTK ZU seria A nr 6/2011, poz. 60).

W dalszej części uzasadnienia tego samego wyroku Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „*[p]oddanie kontroli zgodności art. 256 § 2 i 3 k.k. z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji jest uzależnione od odpowiedzi na pytanie, czy kwestionowana regulacja spełnia wymogi określoności przepisu prawa karnego. Tylko bowiem pozytywna odpowiedź na to pytanie umożliwi kontrolę proporcjonalności ustawowej ingerencji w wolność słowa (w tym zbadanie, czy proporcjonalna jest sankcja przewidziana w art. 256 § 2 k.k.). W wypadku zaś odpowiedzi negatywnej kontrola taka stanie się zbędna*” (op. cit.).

W tej sytuacji kontrolę respektowania przez art. 196 k.k. wymogów art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji należy poprzedzić oceną zgodności art. 196 k.k. z zasadą określoności, wyrażoną w art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

Przechodząc do oceny zgodności art. 196 k.k. z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji należy przypomnieć, że - zdaniem Skarżącej - zaskarżony

przepis narusza zasadę określoności przepisów prawa poprzez niedookreślenie dobra prawnego, posłużenie się niejasnymi i niewystarczająco precyzyjnymi znamionami strony przedmiotowej na określenie czynności sprawczej w postaci: „obraza uczuć religijnych” oraz „przedmiotu czci religijnej” (zdaniem Skarżącej, ten ostatni termin nie został ustawowo sprecyzowany i brakuje jego jednoznacznej wykładni doktrynalnej oraz orzeczniczej), jak również na nieprecyzyjnym określeniu „charakteru okoliczności wyłączających bezprawność czynu”.

Odnosząc się wstępnie do zarzutów Skarżącej w omawianym zakresie, należy stwierdzić, że o ile „obraza uczuć religijnych” oraz „przedmiot czci religijnej” należą do ustawowych znamion czynu zabronionego określonego w art. 196 k.k., zatem znamiona te kształtują treść tego przepisu, o tyle „dobra prawne” oraz „okoliczności wyłączające bezprawność czynu” nie należą do ustawowych znamion przestępstwa z art. 196 k.k. (czy też do ustawowych znamion kontratypu, którego przecież ustawodawca w tym przypadku nie przewidział). W konsekwencji zarzut niedostatku w sposobie określenia obu tych pojęć, jako że pozostają one „poza treścią” kontrolowanego przepisu prawa, nie może podlegać badaniu w aspekcie kontroli zgodności zaskarżonej normy z konstytucyjnymi wymogami określoności normy prawa karnego (prawa represyjnego).

W związku z powyższym postępowanie w sprawie zbadania zgodności art. 196 k.k. z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji, w zakresie braku określoności „dobra prawnego” chronionego tym przepisem oraz braku precyzji w określeniu „charakteru okoliczności wyłączających bezprawność czynu”, podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Jedynie na marginesie należy zauważyć, iż, w ocenie sądu pierwszej instancji (zaakceptowanej w prawomocnym wyroku Sądu Okręgowego w W), zarzucanej Skarżącej wypowiedzi „nie można rozważać jako

podjętej w artystycznym lub naukowym celu działania”, oraz że „z uwagi na uwłaczający charakter wypowiedzi nie można jej uznać jako mieszczącą się w granicach wolności słowa, sumienia, prawa do prezentacji odmiennych poglądów” (uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego W , s. 13-14).

Przestępstwo z art. 196 k.k. polega na obrazie uczuć religijnych poprzez publiczne znieważenie przedmiotu czci religijnej lub miejsca kultu religijnego.

Mimo iż przedmiot ochrony przestępstwa z art. 196 k.k., o czym wcześniej była mowa, nie może zostać zbadany z punktu widzenia zasady określoności przepisów prawa karnego, to zważywszy na znaczenie, jakie określeniu tego przedmiotu nadaje sama Skarżąca, jak również istotne z punktu widzenia określoności znamion przestępstwa z art. 196 k.k. zasady wykładni celowościowej, nawiązujące do przedmiotu ochrony (o czym w dalszej części niniejszego stanowiska), rozważania merytoryczne należy poprzedzić stwierdzeniem, że w doktrynie przeważa pogląd, iż rodzajowym przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 196 k.k. jest wolność sumienia i wyznania (wolności wymienione w tytule rozdziału XXIV Kodeksu karnego), **zaś indywidualnym przedmiotem ochrony - uczucia religijne** (*vide* np. - komentarz W. Wróbla do art. 196 k.k., [w:] A. Barczak-Oplustil, M. Bielski, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, P. Kardas, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do ART. 117-277 K.K.*, Oficyna wydawnicza a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, s. 552; komentarz M. Filara do art. 196 k.k., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Filara, Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2010, s. 933 oraz E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazu uczuć religijnych*, Prokuratura i Prawo, z. 2/2011, s. 38; odmiennie - J. Wojciechowska i P. Kozłowska-Kalisz, dla których przedmiotem ochrony przestępstwa obrazu uczuć religijnych jest wolność przekonań (uczuc) obywateli w sprawach wiary, będąca wyrazem tolerancji światopoglądowej państwa zachowującego

neutralność w sprawach religii i przekonań, *vide* - odpowiednio - komentarz J. Wojciechowskiej do art. 196 k.k., [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, pod red. A. Wąska i R. Zawłockiego, Tom I, Wydawnictwo C. H. BECK, Warszawa 2010, s. 899 i komentarz P. Kozłowskiej-Kalisz do art. 196 k.k., [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Oficyna wydawnicza a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 402).

Stanowisko większości przedstawicieli doktryny pozostaje w zgodzie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, dla którego przedmiotem ochrony, do którego odnosi się przestępstwo z art. 196 k.k., jest - wynikające z wolności sumienia i wyznania - prawo do ochrony uczuć religijnych (*vide* – uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2012 r., w sprawie o sygn. akt I KZP 12/12, LEX nr 1224752).

Przechodząc do rozważań merytorycznych, należy stwierdzić, że treść pojęcia „obraza uczuć religijnych” w doktrynie nie nasuwa wątpliwości.

Wśród komentatorów nie ma bowiem sporu co do tego, że obraza uczuć religijnych to „takie zachowania, które odbierane są przez członków danej wspólnoty religijnej za poniżające lub obelżywe dla przedmiotu tych uczuć, w szczególności zaś dla przedmiotu czci religijnej lub miejsc sprawowania aktów religijnych. Poniżający lub obelżywy charakter określonych zachowań należy oceniać obiektywnie, <z uwzględnieniem przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony. (...), przy czym jako modelowy wzorzec należy przyjmować przeciętnego członka danej grupy wyznaniowej (...). Dodatkowym warunkiem karalności za przestępstwo z art. 196 jest, by konkretna osoba poczuła się dotknięta zachowaniem sprawcy” (komentarz W. Wróbla do art. 196 k.k., [w:] A. Barczak-Oplustil, M. Bielski, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, P. Kardas, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do ART. 117-277 K.K.*, op. cit., s. 553; *vide* też - komentarz J. Wojciechowskiej do art. 196 k.k., [w:]

Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221, pod red. A. Wąska i R. Zawłockiego, Tom I, op. cit., s. 899).

Uczucia religijne są ponadto dobrem osobistym, którego ochronę zapewnia art. 24 k.c.

W wyroku z dnia 6 kwietnia 2004 r., w sprawie o sygn. akt I CK 484/03, Sąd Najwyższy stwierdził, że „[p]rzepis art. 23 k.c. wyraźnie wymienia swobodę sumienia jako dobro osobiste, które pozostaje pod ochroną prawa cywilnego. Pojęcie to należy obecnie interpretować w kontekście art. 53 Konstytucji, w którym każdemu zapewniono wolność sumienia i religii. Artykuł 53 ust. 2 Konstytucji określa pojęcie wolności religii, wskazując, że obejmuje ono wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrznienia indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwy, uczestniczenia w obrzędach, praktykowania i nauczania. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawa osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują. Przepis art. 53 ust. 5 Konstytucji wyraźnie zastrzega, że wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne dla ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku prawnego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób. Należy też zauważyć, że wolność sumienia i religii (wyznania) chroniona jest przez przepisy prawa karnego, w którym przewidziano poszczególne typy przestępstw z tego zakresu. Ochrona zapewniona przez prawo cywilne sięga dalej, także gdy chodzi o wolność sumienia i religii, ponieważ nie została uzależniona od winy sprawcy naruszenia dobra osobistego.

Dookreślenie w art. 53 ust. 2 Konstytucji pojęcia wolności religii ułatwia obecnie wskazanie przedmiotu ochrony w tym zakresie. Naruszenie wolności religii może przybrać różne formy, a próba ich wyliczenia byłaby bezcelową kazuistyką, pozbawioną większego znaczenia praktycznego. Mając

na względzie art. 53 ust. 2 Konstytucji, można jedynie przykładowo podać, że naruszenie wolności religii może polegać na uniemożliwieniu lub utrudnieniu uprawiania kultu, modlitwy, przeszkadzanie w uroczystościach religijnych, uniemożliwienie odprawiania bądź uczestnictwa w obrzędach religijnych itp. Wolność religii jako dobro osobiste przejawia się także w innych dziedzinach. Chodzi o ochronę związanych z wolnością religii pojęć, wyobrażeń i przekonań jednostki przed bezprawnym ich naruszeniem. Typowym przykładem bezprawnego zachowania się są przejawy wszelkiej dyskryminacji ze względu na przekonania religijne. **Chroniąc wolność religii, chroni się zatem sferę pojęć, wyobrażeń i przekonań religijnych danej osoby, a w tym obszarze autonomicznych wartości jednostki mieszczą się także jej uczucia religijne. Można je określić jako stan psychiczny, którego istotę stanowi ustosunkowanie się wewnętrzne do przeszłych, obecnych i przyszłych zdarzeń, bezpośrednio lub pośrednio związanych z religią jako formą świadomości społecznej, obejmującej wierzenia dotyczące sensu i celu istnienia człowieka, ludzkości i świata (podkr. wł.).** Trafnie zatem Sąd Apelacyjny wskazał, że da się wyróżnić uczucia religijne jako dobro osobiste, których ochronę zapewnia art. 24 k.c. Należy też zauważyć, że obraza uczuć religijnych stanowi przestępstwo z art. 196 k.k.” (LEX nr 132396).

Przepis art. 196 k.k., w obowiązującym brzmieniu, nie chroni uczuć osób niewierzących.

E. Kruczoń podkreśla, że „[z]akładając, iż doszłoby do obrażenia uczuć osób wyznających światopogląd ateistyczny, możliwość pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej w praktyce byłaby poważnie ograniczona [na poszerzenie zakresu indywidualnego przedmiotu ochrony także o uczucia osób niewyznających żadnej wiary wskazuje, zdaniem tego Autora, ujmowanie przedmiotu ochrony jako <wolności przekonań (uczuć) obywateli w sprawach wiary, będącej wyrazem tolerancji światopoglądowej państwa zachowującego neutralność w sprawach religii i przekonań> - przyp. wł.]. Duże trudności

sprawiłoby bowiem znalezienie odpowiedniego przedmiotu czci lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów, których znieważenie powodowałoby obrażenie osób niewierzących. Wprawdzie nie możemy wykluczyć, że osoby niewierzące odczują negatywne emocje pod wpływem znieważenia przedmiotu czci lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych określonego, znanego im wyznania, jednak wydaje się, że w tym wypadku nie doszłoby do naruszenia ich uczuć religijnych. Emocje te byłyby raczej wynikiem szacunku do wierzeń innych osób, niż przejawem korzystania z wolności religijnej. Dlatego, jak można sądzić, w przypadku obrażenia uczuć osób niewierzących kwalifikacja czynu zostanie oparta nie na art. 196 k.k., ale na przepisach art. 212 k.k. (zniesławienie) lub 216 k.k. (znieważenie), a więc dotyczących przestępstw przeciwko czci, ewentualnie na art. 257 k.k., penalizującym publiczne znieważenie grupy ludności albo poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości” (E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych*, op. cit., s. 39-40).

Pewne wątpliwości w doktrynie dotyczą jedynie zakresu pojęcia „przedmiot czci religijnej”.

W ocenie W. Brzozowskiego, „[p]rzedmiotami czci religijnej niewątpliwie są <przedmioty ściśle związane z oddawaniem czci religijnej, przedmioty służące do oddawania czci religijnej, przedmioty, poprzez które oddawana jest cześć religijna>” (W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, <http://lex/lex/content.rpc?reqId=13915100905294&nro=151117548>).

Podobnie pojęcie przedmiotu czci religijnej definiują, na przykład, E. Kruczoń i M. Filar.

E. Kruczoń stwierdza, że „[p]od pojęciem przedmiotu czci religijnej należy rozumieć każdy przedmiot, który przez daną wspólnotę religijną uważany jest za przedmiot kultu, godny najwyższego szacunku, poważania i

uwielbienia. Bez wątplenia mogą to być takie przedmioty materialne, jak: figura przedstawiająca uosobienie bóstwa lub osobę uznaną za świętą, obraz, przedmiot liturgiczny, szaty rytualne, krzyż, hostia, różaniec, relikwia, szkaplerz, symbol, np. Gwiazda Dawida czy Półksiężyc. W niektórych religiach będą nimi także święte zwierzęta” (E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych*, op. cit., s. 48).

Z kolei M. Filar zauważa, iż „[p]rzedmiotem czynności wykonawczej jest przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych, a więc obiekty o charakterze materialnym” i wskazuje, że „[p]rzedmiotem czci religijnej może być np. symbol danej wiary (krzyż, gwiazda Dawida, półksiężyc), materialne odzwierciedlenie bóstwa (posągi, wizerunki), przedmioty służące do liturgii (szaty rytualne, hostia itp.)” [komentarz M. Filara do art. 196 k.k., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, pod red. M. Filara, op. cit., s. 933].

Źródłem wątpliwości w doktrynie prawa karnego stało się to, czy *de lege lata* za przestępstwo z art. 196 k.k. należy uznać także publiczne znieważenie Boga lub innych bytów nadprzyrodzonych, którym przypisuje się cechy boskie (Duch Święty, Jezus, Maryja, Święci, Budda czy Mahomet).

Wątpliwości te - w ocenie W. Brzozowskiego - wynikają, „jak można sądzić, z dwuznaczności terminu <przedmiot czci religijnej>, którym ustawodawca posłużył się dla scharakteryzowania strony przedmiotowej czynu sprawcy. **Można bowiem interpretować to pojęcie jako obiekt czci religijnej - w opozycji do podmiotu, którym jest osoba oddająca mu tę cześć; można też jednak twierdzić, że <przedmiotem czci religijnej> są rzeczy (gesty, słowa itp.) służące urzeczywistnianiu czynności kultowych (podkr. wł.)**” [W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, op. cit.].

Zdaniem W. Brzozowskiego, przepis art. 196 k.k., poza dwuznacznością terminu „przedmiot czci religijnej”, „generuje kontrowersje także za sprawą

wykładni historycznej, która nakazuje brać pod uwagę stosunek regulacji obecnej do minionych i stosownie interpretować zabiegi ustawodawcze polegające na kryminalizacji lub dekryminalizacji danych zachowań”. Autor ten przypomina, iż prezentowany w doktrynie pogląd (A. Wąska), że „pojęcie <przedmiotu czci religijnej> należy łączyć jedynie z przedmiotami materialnymi, nie odnoszą się one natomiast do Boga, Matki Boskiej czy dogmatów wiary”, wynika stąd, że „od czasu kodeksu karnego z 1932 r. późniejsze regulacje prawnokarne w Polsce nie przewidywały przestępstwa publicznego bluźnierstwa” oraz że z poglądem tym „polemizował L. Paprzycki, wskazując, iż **konstrukcja przedwojenna zakładała odmienne (surowsze) traktowanie znieważenia Boga, a odmienne (łagodniejsze) podejście do znieważenia dogmatów wiary i obrzędów religijnych; rezygnację z odrębnej formy penalizowania bluźnierstwa należy więc rozumieć jako umieszczenie tej materii w przepisie przewidującym ogólne znamię <przedmiotu czci religijnej> (podkr. wł.)**”. W konkluzji W. Brzozowski stwierdza, że „wymowa art. 196 k.k., jeśli zakazywałby on znieważania przedmiotów materialnych służących wykonywaniu czynności religijnych, a zarazem pozwalałby na bezkarne lżenie czczonych w ten sposób bóstw, byłaby niespójna (podkr. wł.)” oraz iż „[t]rafny jest także argument, że współczesny ustawodawca miałby dodatkową trudność z umieszczeniem wprost w kodeksie karnym przestępstwa <bluźnienia Bogu> ze względu na konstytucyjne ramy stosunków państwokościół. Trudność ta, oczywiście, dotyczy nie artykułowania rzeczywistych intencji ustawodawcy, zmuszonego do kamuflowania swoich przekonań światopoglądowych, lecz posługiwania się wprost imieniem boskim w sposób zakładający istnienie Absolutu, na wzór kodeksu karnego z 1932 r. Państwo neutralne światopoglądowo powinno bowiem unikać sprawiania wrażenia, że kształtując obowiązujące prawo, bezpośrednio odwołuje się do określonego systemu religijnego (lub określonej ich grupy). Posłużenie się imieniem Boga wyklucza ochronę uczuć wyznawców religii politeistycznych, a także takich, w

których byt nadprzyrodzony nie ma charakteru osobowego (np. buddyzm)” [W. Brzozowski, *Bezstronność światopoglądowa władz publicznych w Konstytucji RP*, op. cit.].

Pozostałe znamiona czynu określonego w art. 196 k.k. nie nasuwają już - w ocenie W. Brzozowskiego - wątpliwości.

Pogląd, nieuznający Boga oraz innych podmiotów kultu za przedmioty czci religijnej, **spotkał się w doktrynie z powszechną krytyką, jako powodujący swoistą lukę w prawie.**

Na lukę w prawie zwrócił uwagę między innymi J. Wojciechowski.

Zdaniem tego Autora, Bóg czy inne byty nadprzyrodzone, którym przypisuje się cechy boskie, są podmiotami kultu (czci religijnej), a więc nie mogą być jego przedmiotem, co oznacza, że niektóre czyny, obrażające uczucia religijne określonych osób, mogą znaleźć się poza zakresem odpowiedzialności, choć ciężar gatunkowy takiej obrazy może być większy od zniewagi przedmiotu czy miejsca kultu (*vide* - J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Wydawnictwo LIBRATA, Warszawa 1998, s. 340).

Zwolennicy poglądu o szerokim (także podmiotowym) zakresie użytego w art. 196 k.k. znamienia „przedmiot uczuć religijnych” podnoszą również inne argumenty.

W. Brzozowski wskazuje na niebezpieczeństwo niespójności art. 196 k.k. w sytuacji, gdyby przepis ten penalizował jedynie obrazę uczuć religijnych odnoszoną do materialnych przedmiotów kultu (*vide* - cytowana wcześniej wypowiedź tego Autora).

E. Kruczoń odwołał się do poglądów L. Paprzyckiego i stwierdził, że, zdaniem tego Autora, „zgodnie z zasadami języka polskiego znaczenie słowa <przedmiot> **nie ogranicza się do materialnych elementów natury, ale jest pojęciem określającym także elementy niematerialne** (podkr. wł.), do których można zaliczyć m.in. przedmiot zainteresowań, rozważań, uczuć itp.”. Podkreślił, że L. Paprzycki wskazał „na pełne znaczenie określenia <przedmiot

czci religijnej>, którego jednym z desygnatów jest <Bóg pojmowany osobowo lub w inny sposób>” oraz zauważył, iż - według L. Paprzyckiego - „z punktu widzenia celu zamieszczenia art. 196 k.k. w ustawie, **trudny do zaakceptowania byłby fakt zakazania atakowania jedynie przedmiotów materialnych związanych z daną religią, a nie samego bóstwa, zwłaszcza ze względu na przedmiot ochrony tego przepisu, którym są uczucia wyznawców, związane w większym stopniu z samym obiektem kultu, niż z przedmiotami** (podkr. wł.)” [E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych*, op. cit., s. 49].

Z kolei W. Wróbel zauważył, iż „[n]ie można poprzez <**przedmiot czci religijnej**> rozumieć wyłącznie rzeczy w znaczeniu materialnym, z uwagi na to, iż słowo <przedmiot> użyte zostało na określenie tego, do czego cześć religijna się odnosi (podkr. wł.). Pojęcia tego nie można zawęzić do przedmiotów służących do oddawania czci religijnej lub przedmiotów, przez które oddawana jest cześć religijna (...). W istocie bowiem bardzo rzadko przedmiotem czci religijnej będzie konkretna rzecz materialna (np. hostia, szczególny obraz lub rzeźba czy też relikwia). Przedmiotem czci religijnej może być natomiast sam Bóg, jego wizerunki, sposób przedstawiania, postacie świętych czy matki Boskiej, określone znaki, rytuały czy słowa nadające charakter sprawowania sakramentów” (komentarz W. Wróbla do art. 196 k.k., [w:] A. Barczak-Oplustil, M. Bielski, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, P. Kardas, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do ART. 117-277 K.K.*, op. cit., s. 553-554; *vide* też - J. Wojciechowska w komentarzu do art. 196 k.k., [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, pod red. A. Wąska i R. Zawłockiego, Tom I, op. cit., s. 899-890).

Podobnie pojęcie „przedmiot czci religijnej” interpretuje P. Kozłowska-Kalisz, dla której takim przedmiotem „może być także <podmiot> kultu, tj. osoba, postać czczona w ramach danej religii (np. Bóg, Matka Boska, Budda),

bowiem terminu <przedmiot czci religijnej> nie należy rozumieć dosłownie jako tylko <materialne> symbole, nośniki, wyrażające czy stanowiące znaki Boga czy innych osób objętych kultem, symbolizujące dogmaty wiary czy służące do wykonywania kultu religijnego i praktyk religijnych (obrazy, figurki, różańce, krzyże, relikwie); przedmiot czci obejmuje **wszystko, do czego odnosi się cześć religijna** w ramach danego wyznania, czemu cześć i kult jest w ramach danej religii oddawany, a więc także samego Boga oraz postaci stanowiących <podmioty> kultu” (komentarz P. Kozłowskiej-Kalisz do art. 196 k.k., [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, op. cit., s. 402).

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że - wbrew ocenie Skarżącej - pojęcia „obraza uczuć religijnych” oraz „przedmiot czci religijnej” w doktrynie nie budzą istotnych wątpliwości.

Wprawdzie niektórzy przedstawiciele doktryny wskazują na konieczność zawężającej wykładni pojęcia „przedmiot czci religijnej” jedynie do przedmiotu materialnego, jednak większość opowiada się za szeroką interpretacją, obejmującą również obiekt czci religijnej (podmiot kultu).

Za tym, iż za „przedmiot czci religijnej” nie można uznawać wyłącznie rzeczy w znaczeniu materialnym, przemawia też wykładnia językowa przepisu art. 196 k.k., której wynik wskazuje, że wyraz „przedmiot”, jak trafnie podnosi W. Wróbel, użyty został na określenie tego, do czego cześć religijna się odnosi, a nie na określenie przedmiotu materialnego, z którym uczucia religijne są związane (do których kult religijny jest odnoszony).

Nie bez znaczenia jest również wynik wykładni celowościowej. Celem wprowadzenia art. 196 k.k. była bowiem ochrona uczuć religijnych osób wyznających religię. W tym kontekście, jak trafnie zauważa E. Kruczoń, **trudny do zaakceptowania byłby fakt zakazania atakowania jedynie przedmiotów materialnych związanych z daną religią, a nie samego bóstwa, zwłaszcza ze**

względu na przedmiot ochrony tego przepisu, którym są uczucia wyznawców, związane w większym stopniu z samym obiektem kultu, niż z przedmiotami tego kultu.

Należy zwrócić uwagę, że sądy obu instancji, rozpoznając sprawę Skarżącej, uznały Ją za winną czynu polegającego na **znieważeniu przedmiotu czci religijnej w osobach autorów Pisma Świętego**. Przyjęły więc szeroką interpretację znamienia „przedmiot czci religijnej”, zgodną z przeważającymi poglądami doktryny, a mianowicie, że poza przedmiotem materialnym obejmuje ono także podmiot kultu (autorzy Pisma Świętego to zarówno ludzie [otoczeni kultem świętych], jak i sam Bóg - *vide* - opinie biegłych religioznawców: ks. D. S. oraz E. W. , powołane na s. 8 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego W z dnia stycznia 2012 r., w sprawie o sygn. akt).

Jako wzorzec kontroli art. 196 k.k., w omawianym zakresie, Skarżąca wskazała art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

Ogólna zasada określoności, wynikająca z art. 2 Konstytucji, oraz zasada określoności przepisów prawa karnego (prawa represyjnego), wyrażona w art. 42 ust. 1 Konstytucji, stanowiły przedmiot licznych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego.

Na wzajemny związek tych dwóch zasad, a także na wyjątkowe znaczenie zasady określoności w obszarze szeroko rozumianego prawa karnego (represyjnego), Trybunał Konstytucyjny wskazał w wyroku z dnia 22 czerwca 2010 r., w sprawie o sygn. akt SK 25/08 (OTK ZU seria A, nr 5/2010, poz. 51).

Z kolei w wyroku z dnia 19 lipca 2011 r., w sprawie o sygn. akt K 11/10, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „[n]akaz określoności przepisów karnych należy widzieć w kontekście ogólnego nakazu określoności przepisów prawnych (...). Nakaz ten znajduje swoje źródło w zasadzie demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji), stanowiąc jedną z dyrektyw poprawnej

legislacji; ma zastosowanie w wypadku wszelkich regulacji, kształtujących pozycję prawną obywatela (...). W wyroku w sprawie Kp 3/09 (...). Trybunał, orzekając w pełnym składzie, stwierdził, że na ustawodawcy ciąży obowiązek tworzenia przepisów prawa możliwie najbardziej określonych zarówno pod względem ich treści, jak i formy. Trybunał orzekł też o konieczności przeprowadzenia testu określoności prawa, który powinien być odnoszony do kontrolowanej regulacji. Na test ten składa się: 1) precyzyjność regulacji prawnej, 2) jasność przepisu oraz 3) jego legislacyjna poprawność. Precyzyjność (precyzja) „winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw, tak by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie” (wyrok z 21 marca 2001 r., K 24/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 51...). Jasność przepisu oznacza jego klarowność i zrozumiałość dla adresatów, którzy mają prawo oczekiwać od racjonalnego ustawodawcy tworzenia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw (...). Poprawność przepisu oznacza natomiast jego właściwą konstrukcję z punktu widzenia językowego i logicznego i jest warunkiem podstawowym, pozwalającym na ocenę przepisu w aspekcie pozostałych kryteriów - jasności i precyzyjności (tamże). Podczas konstytucyjnej kontroli określoności danej regulacji konieczne jest przeprowadzenie wskazanego testu, a następnie odniesienie we właściwej proporcji do charakteru badanej regulacji (...). W tym ostatnim aspekcie znaczenie ma rodzaj regulowanej materii, kategoria adresatów, do których przepisy są kierowane, oraz stopień ingerencji proponowanych regulacji w konstytucyjne wolności i prawa.

Trybunał w rozstrzyganej sprawie podtrzymuje swe utrwalone w orzecznictwie poglądy na temat przestrzegania przez prawodawcę nakazu określoności przepisów prawa w ogólności oraz szczególnych wymogów stawianych przepisom prawa karnego, a mianowicie:

- 1) przepis prawa karnego powinna cechować precyzyjność, jasność oraz legislacyjna poprawność;
- 2) adresat normy prawnokarnej powinien być w stanie zrekonstruować, jedynie na podstawie określających ją przepisów, a więc z zastosowaniem wyłącznie językowych reguł wykładni, zasadnicze znamiona czynu zabronionego;
- 3) jednostka nie powinna być w stanie niepewności co do tego, czy pewne zachowanie stanowi czyn zabroniony;
- 4) norma karna powinna wskazywać w sposób jednoznaczny zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu;
- 5) użycie zwrotów niedookreślonych lub wieloznacznych w obszarze prawa karnego wymaga istnienia szczególnych gwarancji proceduralnych, zapewniających przejrzystość i ocenność praktyki wypełniania nieostrego zwrotu konkretną treścią przez organ państwa” (OTK ZU seria A nr 6/2011, poz. 60).

Z uzasadnienia skargi wynika, że naruszenie przez określoną wyżej normę prawną (przedmiot czci religijnej) art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji Skarżąca wiąże z naruszeniem zasady *nullum crimen sine lege*.

Zasadę *nullum crimen sine lege* w kontekście ustalonych w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego treści normatywnych art. 42 ust. 1 Konstytucji oraz w kontekście zasady określoności przepisów prawnych, wywodzonej z art. 2 Konstytucji, Trybunał rozpatrywał w wyroku z dnia 14 grudnia 2011 r., w sprawie o sygn. SK 42/09 (OTK ZU seria A nr 10/2011, poz. 118), gdzie stwierdził, że „[z] zasady *nullum crimen sine lege* doktryna wywodzi postulaty skierowane zarówno do ustawodawcy (nakaz typizacji czynów zabronionych w drodze ustawy oraz maksymalnej określoności tworzonych typów), jak i do osób stosujących prawo - zakaz stosowania analogii i wykładni rozszerzającej. (...)

Wywodzony z art. 2 Konstytucji ogólny nakaz określoności przepisów prawnych był wielokrotnie przedmiotem analiz Trybunału. W wyroku z 28 października 2009 r., sygn. Kp 3/09 (OTK ZU nr 9/A/2009, poz. 138), Trybunał zwrócił uwagę, że nakaz określoności regulacji prawnej ma charakter dyrektywy ogólnosystemowej, aczkolwiek dotyczy w szczególności regulacji prawnych kształtujących status jednostki w społeczeństwie demokratycznym. Trybunał podkreślił też, że nakaz określoności przepisów prawnych ma charakter zasady prawa, z której wynika nałożony na ustawodawcę obowiązek optymalizacji zasady określoności w procesie stanowienia prawa, obowiązek maksymalnej realizacji wymogów składających się na tę zasadę. Stopień optymalizacji zależy od charakteru regulowanych stosunków społecznych oraz kształtu przyjętej regulacji prawnej. Taka relatywizacja <stanowi naturalną konsekwencję nieostrości języka, w którym redagowane są teksty prawne, oraz różnorodności materii podlegającej normowaniu> - stwierdził Trybunał.

Zwracał uwagę, że kryteriami określoności przepisów prawnych są precyzyjność regulacji prawnej, jasność przepisów w stopniu gwarantującym ich komunikatywność wobec adresatów, uwzględniająca zasady języka powszechnego, oraz poprawność danej regulacji, oznaczająca jej zgodność z wymogami prawidłowej legislacji. Przypominając dotychczasową linię orzeczniczą Trybunał podkreślił w powyższym wyroku: <przez precyzyjność regulacji prawnej należy rozumieć możliwość dekodowania z przepisów jednoznacznych norm prawnych (a także ich konsekwencji) za pomocą reguł interpretacji przyjmowanych na gruncie określonej kultury prawnej. Innymi słowy, **nakaz określoności przepisów prawnych powinien być rozumiany jako wymóg formułowania przepisów w taki sposób, aby zapewniały dostateczny stopień precyzji w ustaleniu ich znaczenia i skutków prawnych** (podkr. wł.) [...]. Precyzyjność przepisu przejawia się w konkretności regulacji praw i obowiązków, tak by ich treść była oczywista i pozwalała na ich

wyegzekwowanie. Jest to możliwe pod warunkiem skonstruowania przez prawodawcę precyzyjnych norm prawnych> (wyrok o sygn. Kp 3/09).

Trybunał zwracał jednak uwagę, że wyrażen lub zwrotów niedookreślonych nie da się zupełnie wyeliminować i w takiej sytuacji miarą wystarczającej precyzji przepisów jest test praktyczny, a mianowicie czy przepisy te umożliwiają jednolitą ich wykładnię w procesie stosowania prawa, dzięki której osiąga się wystarczającą precyzję w konstruowaniu norm prawnych na gruncie tych przepisów. We wspomnianym wyroku z 22 czerwca 2010 r., w sprawie o sygn. SK 25/08, Trybunał, przypominając swą wieloletnią linię orzeczniczą, stwierdził między innymi: <Trybunał zwraca też uwagę, że miarą dostatecznej określoności przepisów jest wymóg formułowania przepisów w taki sposób, aby zapewniały one wystarczający stopień precyzji dla ustalenia ich znaczenia oraz skutków prawnych. «(...) Trybunał podkreśla, że miarą dostatecznej precyzji przepisu jest to, czy umożliwia on jednolitą wykładnię i jednolite stosowanie tego przepisu (podkr. wł.). [...]

W orzecznictwie Trybunału ukształtował się pogląd, że posługiwanie się w pewnych sytuacjach w przepisach prawnych zwrotami czy pojęciami nieostrymi, niedookreślonymi nie można traktować jako uchybienia legislacyjnego. Niekiedy konstruowanie za ich pomocą norm prawnych stanowi jedyne rozsądne wyjście. Swoistym gwarantem właściwego zastosowania takich norm prawnych są wówczas normy procesowe, nakazujące wskazanie przesłanek, jakie legły u podstaw zastosowania norm prawnych konstruowanych z użyciem pojęć nieostrych. Trybunał wyjaśniał w swoich orzeczeniach, że **brak dostatecznej precyzji i niejasność regulacji może być samoistną podstawą orzeczenia niekonstytucyjności przepisu tylko wówczas, gdy nie jest możliwe ustalenie jego treści w drodze wykładni** (podkr. wł.). Orzeczenie tej treści stanowi zatem środek o charakterze *ultima ratio* (...).

Posługiwanie się zwrotami i wyrażeniami nieostrymi czy niedookreślonymi w przepisach prawnych tym bardziej nie zawsze oznacza

naruszenie ogólnej zasady określoności wywodzonej z art. 2 Konstytucji. Trybunał w związku z niniejszą sprawą podtrzymuje ten pogląd, podkreślając, że w sytuacji nieuchronnego posługiwania się zwrotami czy pojęciami nieostrymi (niedookreślonymi) zasada określoności nie jest naruszana, jeśli podczas stosowania prawa okazuje się, że jest możliwe konstruowanie na gruncie tych przepisów wystarczająco precyzyjnych i jednoznacznych norm prawnych dzięki jednolitej i jednoznacznej wykładni tych przepisów przez organy stosujące prawo.

Powyższy pogląd dotyczy również określoności znamion czynu zabronionego (nullum crimen sine lege), aczkolwiek, jak wspomniano, na gruncie prawa karnego wymogi konstytucyjne określoności wynikające z art. 42 ust. 1 Konstytucji są o wiele surowsze. Z ustawy wynikać bowiem muszą precyzyjne znamiona <czynu zabronionego>, niedopuszczalne jest w przeprowadzanej wykładni wykorzystywanie rozumowania per analogiam lub innych rodzajów rozumowań prawniczych. Materialne elementy czynu uznanego za zabroniony (przestępny) muszą być określone w ustawie w sposób kompletny, jednoznaczny i na tyle precyzyjny, aby precyzyjne były normy prawne konstruowane na ich gruncie”(op. cit.).

Nawiązując do - wskazanych w powołanych wyrokach Trybunału Konstytucyjnego - wymogów określoności przepisu prawa karnego (prawa represyjnego), należy stwierdzić, że art. 196 k.k. - w zakresie użytych w nim znamion: „obraza uczuć religijnych” oraz „przedmiot czci religijnej” - spełnia te wymogi.

Adresat zaskarżonej normy prawnej może bowiem być pewien prawnokarnych konsekwencji swojego postępowania.

W szczególności w odniesieniu do znamienia „przedmiot czci religijnej” trudno przyjmować, aby potencjalny sprawca przestępstwa z art. 196 k.k. nie zdawał sobie sprawy z tego, że, znieważając Boga czy inny podmiot czci

religijnej, nie obraża tym samym uczuć religijnych osób wierzących w obrażanego Boga (inny podmiot). Negacja po stronie ewentualnego sprawcy świadomości tego rodzaju skutku własnego zachowania jest bowiem irracjonalna. Skoro uczucia wyznawców związane są w większym stopniu z samym obiektem kultu, niż ze związanymi z tym kultem przedmiotami materialnymi, to znieważenie podmiotu czci religijnej głębiej ingeruje w chronione przepisem art. 196 k.k. dobro osobiste wyznawców religii (uczucia religijne) niż znieważenie materialnego przedmiotu tej czci.

Reasumując, należy stwierdzić, że art. 196 k.k. - w zakresie użytych w nim znamion „obraza uczuć religijnych” oraz „przedmiot czci religijnej” - jest zgodny z art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

Poddanie kontroli zgodności art. 196 k.k. z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 2 Konstytucji było uzależnione, o czym wcześniej była mowa, od wyniku kontroli tej regulacji z punktu widzenia wymogów określoności przepisów prawa karnego. Pozytywny wynik tej kontroli otwiera drogę do zbadania zgodności zaskarżonego przepisu z wymogami proporcjonalności ustawowej ingerencji w wolność słowa (w tym zbadania, czy proporcjonalna jest sankcja przewidziana w art. 196 k.k.) [*vide* - uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lipca 2011 r., w sprawie o sygn. akt K 11/10, op. cit.].

Już na wstępie kontroli tej zgodności należy stwierdzić, że zaskarżony przepis obejmuje penalizacją nie wszystkie krytyczne poglądy wypowiedziane na temat przedmiotów czci religijnej i uczuć religijnych - jak zdaje się sugerować Skarżąca - lecz tylko takie, które **obrażają uczucia religijne** innych osób, gdy obraza ta polega na publicznym znieważeniu przedmiotu czci religijnej (lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych), co oznacza, że wypowiadając pogląd na temat przedmiotu uczuć religijnych innych osób sprawca **okazuje pogardę dla tego przedmiotu oraz tych uczuć**,

czyniąc to nadto demonstracyjne. Napiętnowane w tym przepisie zachowanie sprawcy ma zatem **wyraźnie intencjonalny charakter** (podjęte jest z winy umyślnej i z zamiarem co najmniej ewentualnym).

Istotne znaczenie dla ustalenia intensywności ingerencji w sferę wolności wypowiedzi (wolności wypowiedzania poglądów), związanej z penalizacją zachowań określonych w zaskarżonym przepisie, ma ustalenie znaczenia przypisywanego podstawowej przesłance odpowiedzialności karnej z art. 196 k.k., jaką stanowi pojęcie zniewagi.

W sprawie o sygn. akt P 12/09 Trybunał Konstytucyjny badał zgodność art. 135 § 2 k.k., penalizującego publiczne znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, między innymi, z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W uzasadnieniu wydanego w tej sprawie wyroku z dnia 6 lipca 2011 r. (LEX nr 963599) Trybunał Konstytucyjny, wypowiadając się w przedmiocie znaczenia pojęcia zniewagi, stwierdził, że *„<istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości, jaką reprezentuje sobą człowiek, aniżeli lekceważenie> (W. Kulesza, Zniesławienie i zniewaga (ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym - zagadnienia podstawowe), Warszawa 1984, s. 174). Wobec tego chodzi o naruszenia będące, według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen, wyrazem pogardy dla człowieka niezależnie od odczuć samego pokrzywdzonego (...). Tym samym na podtrzymanie zasługuje pogląd przedstawiony przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygn. P 3/06, według którego odpowiedzialność za zniewagę chronić ma głównie przed naruszeniami godności osobistej (tzw. wewnętrznej godności), a nie przed zachowaniami, które naruszają dobre imię danej osoby, wyrażają krytykę jej działalności zawodowej lub publicznej, ujawniają prywatność czy łączą się z prezentacją nieprawdziwych faktów i okoliczności (tzw. zewnętrzna godność)”*[op. cit.]

W uzasadnieniu tego samego wyroku Trybunał Konstytucyjny, porównując zniewagę do zniesławienia, zauważył, iż zasadnicza różnica „leży w racjonalizacji zarzutu (...). W przypadku zniesławienia mamy do czynienia <z postawieniem zarzutu zracjonalizowanego> i możliwego do udowodnienia, <dotyczącego postępowania lub właściwości pokrzywdzonego, które mogą go poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności>, zaś w przypadku zniewagi chodzi o <zarzut obelżywy lub ośmieszający, postawiony w formie niezracjonalizowanej> (B. Kunicka-Michalska, [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej*, Warszawa 2001, s. 246-247). Penalizacja zniesławienia ma za przedmiot ochrony prawnokarnej cześć traktowaną nie jako subiektywne odczucie pokrzywdzonego, ale jako stosunek do niej czynnika w znacznej mierze obiektywnego, jakim jest opinia publiczna (...). W tym znaczeniu cześć nazywana jest <dobrym imieniem>, którego posiadanie powoduje, że ogół współobywateli odnosi się z zaufaniem i szacunkiem do danej osoby, grupy osób lub instytucji (...). Z kolei znieważenie uwłacza godności osobistej pokrzywdzonego, działa na jego świadomość, nie dotykając jego dobrego imienia (...). O ile skutki zniesławienia oddziaływać mogą na psychikę nieograniczonej liczby osób i powodować określony niekorzystny dla pokrzywdzonego proces w ich świadomości, to **przy znieważeniu sprawca oddziałuje wyłącznie na psychikę znieważonego, pogardliwie go traktując i wyrządzając mu przykrość** (podkr. wł.) [...].

Istotnym elementem różnicującym powyższe czyny zabronione może być także to, że w odróżnieniu od regulacji dotyczącej przestępstwa zniesławienia (art. 212 i art. 213 k.k.), przestępstwo zniewagi wyklucza możliwość skutecznej obrony sprawcy poprzez wykorzystanie konstrukcji tzw. dowodu prawdy (...). Zatem nie może on skutecznie powołać się na okoliczność, iż użyte przez niego

określenie miało wprawdzie charakter znieważający, ale było prawdziwe, ponieważ przekaz sprawcy zazwyczaj nie podlega weryfikacji w kategorii prawda - fałsz [...]. Tym samym kryterium rozróżnienia znieśławienia i zniewagi jest m.in. <sprawdzalność> zarzutu lub określenia; jeżeli jest ono sprawdzalne (np. <X dopuścił się kradzieży> czy <X jest złodziejem>), będziemy mieli do czynienia z pomówieniem, jeśli zaś jest ono nieweryfikowalne (np. <X jest kanalią>) - ze zniewagą (...). Na wyżej wskazaną cechę znieśławienia zwrócił uwagę również Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 30 października 2006 r., sygn. P 10/06, wskazując, że warunkiem zwolnienia od odpowiedzialności karnej za pomówienie jest prawdziwość zarzutu (por. art. 213 k.k.). Innymi słowy - przy wypowiedziach, które podlegają ocenie z punktu widzenia kryterium prawdy i fałszu, ustawodawca chroni wolność mówienia prawdy (OTK ZU nr 9/A/2006, poz. 128). [...]

Okazywanie pogardy za pomocą obraźliwych lub poniżających sformułowań (ewentualnie gestów), które nie podlegają kwalifikacji w kategoriach prawdy i fałszu, nie służy prezentowaniu (...) ocen funkcjonowania instytucji publicznych. Jak bowiem wywiódł Trybunał w wyroku o sygn. P 3/06, **istota zniewagi nie polega na merytorycznej wypowiedzi oceniającej właściwości lub postępowanie danej osoby, opartej na faktach istniejących lub domniemywanych, ale na wypowiedzi uchybiającej godności osobistej ze względu na jej formę, a nie treść** (podkr. wł.). <Znieważającej formy wypowiedzi nie można więc zakwalifikować jednoznacznie jako pozostającej w związku merytorycznym z wykonywaniem przez daną osobę bądź czynności służbowych funkcjonariusza publicznego, bądź czynności mieszczących się w sferze aktywności politycznej> (ibidem). Zatem zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, **wbrew twierdzeniom sądu stawiającego pytanie prawne, nie można uznać zniewagi za element dopuszczalnej krytyki Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej** (por. stanowisko Prokuratora Generalnego w sprawie o sygn. P 3/06), gdyż prawo do krytyki tego organu obejmuje wypowiedź

swobodną jedynie co do treści, a nie formy (w szczególności obraźliwej lub poniżającej). Tymczasem odpowiedzialność karna za czyn opisany w art. 135 § 2 k.k. nie jest związana z treścią wypowiedzi, lecz z jej formą, mającą charakter znieważający. Celem kwestionowanego przepisu jest więc przeciwdziałanie takiemu rodzajowi <krytyki>, który polega na zastępowaniu, z powołaniem się na wolność słowa, argumentów merytorycznych - zniewagami, które nie mogą być standardem akceptowanym w demokratycznym państwie (podkr. wł.) [por. sygn. P 3/06]. Zatem art. 135 § 2 k.k. nie mieści się w kategoriach ograniczeń prawa do krytyki podmiotów publicznych, a tym samym nie stanowi ingerencji w swobodę debaty publicznej. Zniewaga nie zmierza do skrytykowania działalności lub cech jakiegoś podmiotu, ale bezpośrednio do wyrządzenia krzywdy w zakresie jego godności osobistej (podkr. wł.). Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z 30 stycznia 2002 r. (sygn. akt II Aka 577/01), w którym wywiedziono, że orzecznictwo ETPC bardzo trafnie przedstawia kryterium rozróżnienia prawa do krytyki od znieważenia stanowiącego znamię przestępstwa (...). W tym orzecznictwie twierdzi się bowiem, iż w ramach dopuszczalnej krytyki nie mieści się <złośliwy atak osobisty> (podkr. wł.) [...].

Innymi słowy, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, penalizacja publicznego znieważenia Prezydenta Rzeczypospolitej nie wpływa hamująco na ewentualną krytykę działalności tego organu i na prowadzenie debaty publicznej w tym zakresie. W państwie demokratycznym, będącym dobrem wspólnym wszystkich obywateli, debata ta może toczyć się w sposób cywilizowany i kulturalny, bez jakiegokolwiek szkody dla praw i wolności człowieka i obywatela oraz prawidłowości funkcjonowania instytucji publicznych” (op. cit.).

Odnosząc się z kolei do rozpoznawanych w sprawie o sygn. akt P 12/09 zarzutów dotyczących nieproporcjonalności sankcji określonej w art. 135 § 2 k.k. (czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności dla lat 3), Trybunał Konstytucyjny, w uzasadnieniu wyroku wyraził przekonanie, że u podstaw tego

rodzaju zarzutów „leży całkowite zignorowanie przepisów części ogólnej kodeksu karnego regulujących zasady wymiaru kary i środków karnych, w szczególności art. 58 § 3 i art. 59 k.k. **Sąd przedstawia zarzuty w taki sposób, jakby wymierzenie kary pozbawienia wolności w procesie o znieważenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej było nieuchronne** (podkr. wł.). Takie stanowisko w sposób oczywisty nie odpowiada jednak prawu, gdyż pomija możliwości wyboru sankcji, jakimi dysponuje - na podstawie powołanych przepisów - sąd orzekający w sprawie. Dopiero ich uwzględnienie pozwala należycie zinterpretować art. 135 § 2 k.k.” (op. cit.).

Mając na uwadze powołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego i powracając na grunt skargi konstytucyjnej D R., należy po raz kolejny zauważyć, iż celem art. 196 k.k. jest ochrona uczuć religijnych osób wyznających religię przed zachowaniami polegającymi na **obrazie** uczuć religijnych tych osób dokonywanej poprzez **publiczne znieważenie** przedmiotu czci religijnej lub miejsca kultu religijnego.

Tego rodzaju zachowania nie podlegają ochronie art. 54 ust. 1 Konstytucji.

Przestępstwo **publicznego znieważenia** przedmiotu czci religijnej lub miejsca kultu religijnego może być popełnione, o czym wcześniej była mowa, wyłącznie umyślnie, w obu postaciach winy (*dolus directus* oraz *dolus eventualis*). Umyślność w ramach przyjętej w art. 196 k.k. konstrukcji zniewagi zakłada więc, że sprawca obejmuje swoją świadomością obiektywne znaczenie swego postępowania i co najmniej godzi się na to, że zostanie ono odebrane przez wyznawców religii jako zniewaga.

Intencją sprawcy nie jest zatem zaprezentowanie własnego poglądu na temat religii, lecz, o czym wcześniej też była mowa, **demonstracyjne okazanie pogardy dla przedmiotu czci religijnej, a przez to okazanie pogardy dla uczuć religijnych innych osób.**

Podobnie więc jak w przypadku czynu opisanego w art. 135 § 2 k.k., odpowiedzialność karna z art. 196 k.k. **nie jest związana z treścią wypowiedzi, lecz z jej formą, mającą charakter znieważający**. Celem kwestionowanego przepisu jest więc przeciwdziałanie takiemu rodzajowi „krytyki” (wypowiadania odmiennych poglądów), który polega na **zastępowaniu, z powołaniem się na wolność słowa, argumentów merytorycznych - zniewagami, które nie mogą być standardem akceptowanym w demokratycznym państwie**.

Odnosząc się z kolei do podnoszonego przez Skarżącą zarzutu nadmiernej (nieproporcjonalnej) represyjności reakcji na zachowania kwalifikowane z art. 196 k.k. (na co ma wskazywać przewidziana w tym przepisie sankcja karna), przede wszystkim trzeba pamiętać, że ograniczenie możliwości korzystania z konstytucyjnych praw i wolności należy do istoty sankcji karnej oraz że ograniczenie takie jest dopuszczalne wyłącznie w celu ochrony określonych wartości konstytucyjnych, zaś intensywność tego ograniczenia musi być celowa i nie może przekraczać miary konieczności.

W. Wróbel zauważa, że „w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP znajduje (...) swoją **podstawę idea traktowania kary jako *ultima ratio***. Sąd zobowiązany jest wybrać taki rodzaj i rozmiar sankcji, który realizując konstytucyjnie usprawiedliwione cele prawa karnego, w najmniejszym stopniu ogranicza konstytucyjnie chronione prawa i wolności skazanego. Jeżeli więc do dyspozycji sądu stoją dwie sankcje karne spełniające cele kary, to sąd ma obowiązek orzeczenia kary łagodniejszej dla sprawcy (...).

Konstytucyjna zasada proporcjonalności nakazuje traktować jako *ultima ratio* nie tylko karę pozbawienia wolności, ale wszelkie inne rodzaje kar i środków penalnych. Należy przy tym mieć na względzie, iż niekiedy rezygnacji ze stosowania określonego typu sankcji może przeciwstawiać się uzasadniony interes pokrzywdzonego, który także podlega ochronie konstytucyjnej” (uwagi wprowadzające W. Wróbla do Rozdziału VI Kodeksu karnego, [w:] G. Bogdan,

Z. Cwiągalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel i A. Zoll, *Kodeks karny, Część ogólna, Komentarz*, Tom I, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2004, s. 799).

Wypada też odnotować, że, zgodnie z jednolitą i konsekwentną linią orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego, dotyczącą przesłanek dopuszczalności ograniczeń praw i wolności, określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji, jednym z elementów tego dorobku orzeczniczego jest określenie sposobu rozumienia zasady proporcjonalności. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego zasada ta, z jednej strony, stawia przed prawodawcą każdorazowo wymóg stwierdzenia rzeczywistej potrzeby ingerencji w danym stanie faktycznym, w zakresie prawa bądź wolności jednostki, z drugiej zaś strony winna ona być rozumiana jako wymóg stosowania takich środków prawnych, które będą skuteczne, a więc rzeczywiście służące realizacji zamierzonych przez prawodawcę celów, przy czym zawsze chodzi tu o środki niezbędne - w tym sensie chronić będą określone wartości w sposób i w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków. Niezbędność to, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, również skorzystanie ze środków jak najmniej uciążliwych dla podmiotów, których prawa lub wolności podlegają ograniczeniu. Ingerencja w sferę statusu jednostki musi więc pozostawać w racjonalnej i odpowiedniej proporcji do celów, których ochrona uzasadnia dokonane ograniczenie (*vide* - wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 5 listopada 1997 r., w sprawie o sygn. K. 22/97, OTK ZU nr 3 - 4/1997, poz. 41; 25 lutego 1999 r., w sprawie o sygn. K. 23/98, OTK ZU nr 2/1999, poz. 25 oraz 16 kwietnia 2002 r., w sprawie o sygn. SK 23/01, OTK ZU seria A, nr 3/2002, poz. 26).

Przechodząc do oceny merytorycznej zarzutu niezachowania wymaganej proporcjonalności sankcji karnej z art. 196 k.k., podobnie jak w przypadku przeprowadzonej przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt P 12/09 kontroli proporcjonalności sankcji karnej za przestępstwo z art. 135

§ 2 k.k., należy przyjąć, że u podstaw takiego zarzutu leży całkowite zignorowanie przepisów części ogólnej Kodeksu karnego regulujących zasady wymiaru kary i środków karnych, w szczególności art. 58 § 1 k.k. i art. 59 k.k.

Przestępstwo z art. 196 k.k. jest występkiem, zagrożonym grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Z uwagi na alternatywny charakter zagrożenia, ma do niego zastosowanie dyrektywa zawarta w art. 58 § 1 k.k. („[j]eżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary.”).

Tego typu zagrożenie daje też podstawę do odstąpienia od wymierzenia kary w oparciu o art. 59 k.k., jak też orzeczenia świadczenia pieniężnego (art. 49 k.k.).

Art. 49 § 1 k.k. brzmi:

„Odstępując od wymierzenia kary, a także w wypadkach wskazanych w ustawie, sąd może orzec świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej; świadczenie to nie może przekroczyć 60.000 złotych.”.

Z kolei art. 59 k.k. ma następującą treść:

„§ 1. Jeżeli przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 3 lat albo karą łagodniejszego rodzaju i społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna, sąd może odstąpić od wymierzenia kary, jeżeli orzeka równocześnie środek karny, a cele kary zostaną przez ten środek spełnione.

§ 2. Przepisu § 1 nie stosuje się do sprawcy występku o charakterze chuligańskim.”.

Zagrożenie przewidziane w sankcji art. 196 k.k. umożliwia też warunkowe zawieszenie wykonania każdej z kar alternatywnych (również -

orzeczonej jako kara samoistna - grzywny), na warunkach określonych w art. 69 i n. k.k.

Ponadto na podstawie art. 66 § 1 k.k. sąd może warunkowo umorzyć postępowanie („[s]ąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.”).

Kara pozbawienia wolności trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 15 lat (w konkretnym wypadku - najdłużej 2 lata); wymierza się ją w miesiącach i latach (art. 37 k.k.).

Niewątpliwie także w wypadku przestępstwa z art. 196 k.k. sankcja karna ma charakter represyjny, ale ma skutkować również prewencyjnie i odstraszać, celem powstrzymania od określonych w tym przepisie czynności wszystkich, którzy zechcą je podejmować.

Ustawodawca uznał, że takie działania prewencyjne na rzecz wartości, mieszczącej się w konstytucyjnych przesłankach ustawowego ograniczenia praw lub wolności, wymienionych w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej (ochrona wolności i praw innych osób), są konieczne, nie wierząc zapewne w skuteczność innego rozwiązania, opartego chociażby o nakaz lub zakaz administracyjny.

Biorąc pod uwagę, że ograniczenia wolności, wynikających z art. 54 ust. 1 Konstytucji, służą ochronie innych wartości konstytucyjnych, oraz to, że sankcje przewidziane w art. 196 k.k. są zróżnicowane i dostosowane do konkretnego stanu faktycznego oraz do realiów społeczno-ekonomicznych i stanu świadomości prawnej, trudno wykazać, że ustawodawca przekroczył ramy przysługującej mu swobody w określaniu środków realizacji przyjętych celów. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że to w szczególności na ustawodawcy ciąży

obowiązek znajomości realiów społecznych, do których regulacja ustawowa się odnosi.

Należy co prawda zauważyć, że pozbawienie wolności może być karą bardziej uciążliwą i bardziej represyjną niż kara ograniczenia wolności, a zwłaszcza kara grzywny, a ponadto, że, podobnie jak kara ograniczenia wolności, tyle że w nieporównanie większym stopniu, dotyka fundamentalnej wartości, jaką jest wolność człowieka (oczywiście tylko wówczas, gdy zostanie orzeczona bez warunkowego zawieszenia jej wykonania), niemniej jednak to do sądu należy ocena konkretnych stanów faktycznych, które mogą być bardzo różne, a zgodnie z art. 54 k.k. sąd bierze pod uwagę, między innymi, stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień winy sprawcy oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej.

W pewnych wypadkach orzeczenie kary pozbawienia wolności może być nieuchronne. Sytuacja taka będzie miała miejsce wówczas, gdy oskarżony nie będzie osobą zatrudnioną (art. 35 § 2 k.k.), skoro kary ograniczenia wolności związanej z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, o której mowa w art. 35 § 1 k.k., nie orzeka się, jeżeli stan zdrowia oskarżonego lub jego właściwości i warunki osobiste uzasadniają przekonanie, że oskarżony nie wykona tego obowiązku (art. 58 § 2a k.k.), zaś grzywny nie orzeka się, jeżeli dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe lub możliwości zarobkowe uzasadniają przekonanie, że sprawca grzywny nie uiszczy i nie będzie jej można ściągnąć w drodze egzekucji (art. 58 § 2 k.k.).

Jednocześnie nie można zapominać, że za popełnienie przestępstwa z art. 196 k.k. sąd ma możliwość wymierzenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Ta szczególna forma wymiaru kary pozbawienia wolności nie łączy się jednak z izolacją więzienną, a jej uciążliwość zbliża ją do kary ograniczenia wolności.

Wreszcie trzeba przypomnieć art. 1 § 2 k.k., zgodnie z którym „nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest

znikoma”. Przepis ten daje możliwość rezygnacji ze ścigania i stosowania sankcji wobec niektórych czynów określonych w art. 196 k.k.

Na bezzasadność argumentu, dotyczącego nieproporcjonalności kary wyznaczonej w art. 196 k.k., wskazuje także sposób stosowania kwestionowanego przepisu w praktyce.

Dane na ten temat przedstawił E. Kruczoń w powołanym wcześniej artykule zamieszczonym w *Prokuraturze i Prawie* (z. 2/2011), zatytułowanym „*Przestępstwo obrazy uczuć religijnych*”. Jak podaje ten Autor, „[a]naliza danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości z lat 1999-2004, dotyczących liczby osób prawomocnie skazanych w sądach powszechnych za przestępstwo z art. 196 k.k., pozwala na stwierdzenie, że na 50 wyroków zapadłych w tych latach, 13 orzekało grzywnę samoistną (26%), 14 - karę ograniczenia wolności (28%), zaś 23 - karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (46%), przy czym w 11 przypadkach obok niej orzeczono karę grzywny. Dane te kontrastują ze statystyką przestępstw obrazy uczuć religijnych, zarejestrowaną w analogicznym okresie przez Policję. Wynika z niej, że w latach 1999-2004 występki z art. 196 k.k. został popełniony 380 razy. Z porównania zawartości obu źródeł wynika więc, że tylko niecałe 14% spraw kończy się wyrokiem skazującym” (op. cit., s. 58).

Zobrazowany powyżej sposób stosowania art. 196 k.k. wyłącza ewentualny zarzut dotyczący wywoływania przez kwestionowany przepis „efektu mrożącego” w zakresie swobody wypowiedzi. Prewencja generalna jako funkcja przepisów Kodeksu karnego jest ściśle związana ze sposobem ich stosowania przez organy wymiaru sprawiedliwości, dlatego też na gruncie kwestionowanego art. 196 k.k. nie zachodzi obawa powodowania przez ten przepis negatywnych skutków w zakresie ograniczeń wolności wypowiedzi (wolności wyrażania poglądów).

Trzeba dodać, że w sprawie przeciwko Skarżącej zapadł wyrok skazujący na samoistną karę grzywny w wymiarze złotych.

Reasumując tę część rozważań należy stwierdzić, że art. 196 k.k. jest zgodny z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Co do powołanego jednocześnie z art. 54 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji - art. 2 ustawy zasadniczej, wskazanego jako, jak się wydaje, związkowy wzorzec kontroli, należy podnieść, że Skarżąca nie wykazała, jakie wynikające z tego ostatniego przepisu wolności lub prawa i w jaki sposób zostały naruszone poprzez zastosowanie w podstawie prawnej skazującego Ją wyroku art. 196 k.k., zatem nie wykonała obowiązku wynikającego z art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

W postanowieniu z dnia 19 lipca 2012 r., w sprawie o sygn. akt Ts 37/12, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że *„[s]karga konstytucyjna jest sformalizowanym środkiem ochrony konstytucyjnych wolności i praw. Jej merytoryczne rozpoznanie zależy od spełnienia przez skarżącego szeregu przesłanek wynikających zarówno z art. 79 ust. 1 Konstytucji, jak i art. 46-47 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (...).*

W myśl art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK skarga konstytucyjna poza wymaganiami dotyczącymi pisma procesowego powinna zawierać wskazanie, które z określonych w Konstytucji wolności lub praw zostały naruszone oraz określenie sposobu tego naruszenia (...).

Prawidłowe wykonanie przez skarżącego dyspozycji z art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK winno polegać na precyzyjnym przedstawieniu treści prawa lub wolności wywodzonych z postanowień ustawy zasadniczej, a naruszonych przez ustawodawcę. Powinna temu towarzyszyć szczegółowa, precyzyjna i merytoryczna argumentacja, uprawdopodobniająca stawiane zarzuty. Z powyższego obowiązku nie może zwolnić skarżącego Trybunał Konstytucyjny, który - zgodnie z art. 66 ustawy o TK - orzekając, jest związany granicami skargi konstytucyjnej i nie może podejmować żadnych działań z własnej inicjatywy” (OTK ZU seria B nr 4/2012, poz. 382).

W przedstawionych warunkach postępowanie w przedmiocie kontroli zgodności art. 196 k.k. z art. 2 Konstytucji podlega umorzeniu ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku, na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Zarzut naruszenia art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

W uzasadnieniu tego zarzutu Skarżąca - w jednym miejscu - wskazuje na - w Jej przekonaniu - niedopuszczalne z punktu widzenia standardu ochrony z art. 25 ust. 2 Konstytucji **zróźnicowanie sytuacji prawnej osób wierzących i niewierzących** (którego źródłem jest penalizacja zachowań określonych w art. 196 k.k.) [*vide* - uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 16], aby następnie - w innym miejscu - **zakwestionować penalizację obrazy uczuć religijnych o konstrukcji przewidzianej w art. 196 k.k. co do zasady** (*vide* - uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 17-19). Zdaniem Skarżącej, penalizacja obrazy uczuć religijnych, bez uwzględnienia przesłanki zakłócenia porządku publicznego, **jest bowiem błędna**, co według Niej oznacza, iż „niezrozumiałe jest utrzymywanie przez polskiego ustawodawcę przepisu, który kryminalizuje zniewagę uczuć religijnych w sytuacji, gdy Kodeks karny zawiera już artykuł kryminalizujący mowę nienawiści - art. 256 k.k. - godzącą właśnie w porządek publiczny” (*vide* - uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 18-19).

Z drugiej strony w *pretitum* skargi konstytucyjnej (pkt 3) Skarżąca stwierdza, że art. 196 k.k. jest niezgodny z art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji „w zakresie, w jakim chroni osoby wierzące przed obrażą ich uczuć religijnych, **a nie chroni osób, które nie wyznają religii** (podkr. wł.) a ich przekonania światopoglądowe oraz filozoficzne są naruszane przez inne osoby”.

Powyższe oznacza nie tylko brak spójności pomiędzy *petitum* skargi konstytucyjnej a jej uzasadnieniem, ale również wzajemną sprzeczność argumentacji przedstawionej w samym uzasadnieniu skargi.

W związku z tym należy przypomnieć, że ustawodawca nałożył na wnoszącego skargę konstytucyjną szereg obowiązków, których wypełnienie warunkuje merytoryczne rozpoznanie skargi. Zgodnie z art. 47 ust. 1 pkt 2 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, skarga powinna zawierać wskazanie, jakie konstytucyjne wolności lub prawa, i w jaki sposób - zdaniem skarżącego - zostały naruszone. Obowiązek precyzyjnego wskazania przez skarżącego naruszonych praw lub wolności wynika wprost z zasady wyrażonej w art. 66 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. Zgodnie z nią, Trybunał, orzekając, jest związany granicami wnoszonej skargi. Konsekwencją tego unormowania jest, z jednej strony - nałożenie na skarżącego obowiązku szczegółowego przedstawienia wzorca kontroli kwestionowanych przepisów, z drugiej zaś - niemożność zastąpienia w tym zakresie skarżącego przez działający z własnej inicjatywy Trybunał Konstytucyjny. Należy jednocześnie podkreślić, że prawidłowe wykonanie powyższego obowiązku polega nie tylko na wskazaniu przepisów konstytucyjnych - w ocenie skarżącego - naruszonych kwestionowaną regulacją, **ale również na uprawdopodobnieniu postawionych zarzutów niekonstytucyjności** (*vide* na przykład - postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 października 2012 r., w sprawie o sygn. akt Ts 8/12, OTK ZU seria B nr 1/2013, poz. 108).

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić iż Skarżąca nie uprawdopodobniła postawionego zarzutu niezgodności art. 196 k.k. z art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji, co oznacza, że postępowanie w tej sprawie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Niezależnie od powyższego trzeba dodać, iż zarzut Skarżącej o treści jak w pkt 3 *petitum* skargi konstytucyjnej może wskazywać, że w Jej ocenie w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z sytuacją regulacji niepełnej i fragmentarycznej, co oznacza, że przedmiotem analizowanej skargi konstytucyjnej Skarżąca uczyniła przepis, wobec którego stawiany jest zarzut „luki normatywnej”, to jest zbyt wąskiego wyznaczenia zakresu jego zastosowania (pominięcia ustawodawcy). Ochronie art. 196 k.k. podlegają osoby wierzące. W zaskarżonym przepisie ustawodawca nie przewidział natomiast ochrony dla osób o świeckim światopoglądzie.

W ocenie Skarżącej, doprowadzenie art. 196 k.k. do stanu zgodności z Konstytucją powinno zatem polegać na takiej zmianie treści tego przepisu, aby zapewniał on identyczną ochronę dla uczuć osób o świeckim światopoglądzie, jaką już przewiduje dla uczuć religijnych osób wierzących.

Powyższe oznacza jednak, że **zmiana brzmienia zaskarżonego przepisu w kierunku oczekiwanym przez Skarżącą nie wpłynęłaby - w tej części, która jest relewantna do stwierdzenia naruszenia konstytucyjnych praw i wolności z art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust.1 Konstytucji - na treść ostatecznego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w W** z dnia czerwca 2012 r. (*vide* - postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 listopada 2012 r., w sprawie o sygn. akt Ts 196/10, OTK ZU seria B nr 1/2013, poz. 20). Wszak po ewentualnej zmianie treści tego przepisu, zgodnie z oczekiwaniem Skarżącej, **przesłanki Jej odpowiedzialności karnej nie ulegną zmianie**. Penalizacji z art. 196 k.k. w dalszym ciągu podlegać bowiem będzie zachowanie, za które Skarżąca została już prawomocnie skazana. Jedyna zmiana polegać może na dodatkowej penalizacji określonych w tym przepisie czynów popełnionych na szkodę osób o świeckim światopoglądzie.

Jedynie na marginesie należy przy tym zwrócić uwagę, że owa dodatkowa penalizacja może nasuwać istotne wątpliwości. Nie wydaje się

bowiem możliwe wprowadzenie w art. 196 k.k. równej ochrony osobom o świeckim światopoglądzie i osobom wierzącym.

Przede wszystkim, dlatego że zakres czynności wykonawczych, podejmowanych na szkodę osób niewyznających religii, nie może obejmować materialnego przedmiotu czci (*vide* - wypowiedzi E. Kruczonias, cytowane na s. 27-28 niniejszego stanowiska).

W odniesieniu do przedmiotów materialnych służących czynnościom kultowym potrzeba ochrony uczuć osób bezwyznaniowych bowiem nie zachodzi, gdyż nie wytwarzają one ani nie używają takich przedmiotów. Nie przeżywają zatem także związanych z ich zastosowaniem stanów emocjonalnych.

Niemniej zbadanie zasadności zarzutu zbyt wąskiego zakresu penalizacji art. 196 k.k., z uwagi na nieobejmowanie tym zakresem czynów popełnionych na szkodę osób o świeckim światopoglądzie z punktu widzenia wymogów zawartych w art. 25 ust. 2 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji, jest, o czym wcześniej była mowa, niedopuszczalne wobec braku przesłanek formalnych dopuszczalności skargi konstytucyjnej w tym zakresie w niniejszej sprawie.

Z tych wszystkich względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia
Prokuratora Generalnego
Robert Hernand
Zastępca Prokuratora Generalnego